

SPORTOWA ZGADUJ – ZGADULA od Olimpu do Rzymu wzywa na start!

Tylko 3 dni pozostały Ci do namysłu. Zważ, aby nie było za późno. Nasza impreza jest tak interesująca, że iada chwila może w kasach „Orbisu” zabraknąć biletów.

- Jerzy Ofierski
- Zenon Wiktorczyk
- Marta Nowosad
- Stanisław Młynarczyk
- Chór Czejdana
- Kazimierz Renz z orkiestrą

zapewnią Wam prawie 3 GODZINY

KAPITAŁNEJ ROZRYWKI

W programie najnowsze, premierowe numery humoru i piosenki. Ponadto każdy z widzów kupując program może wygrać:

- RADIO „STOLICA”
- KSIĄŻECZKĘ PKO Z WKŁADEM 500 ZŁ

Uczestnicy sportowej „Zgaduj – Zgaduli” (na ochotnika) rozegrają turniej ciekawych pytań i odpowiedzi walcząc o:

- MOTOCYKL
- LODÓWKĘ
- FOTOAPARAT „ZORKA”
- ZEGAREK I INNE NAGRODY.

W trakcie imprezy odbędzie się także losowanie „Koziołków”.

A więc nie zwlekaj i biegnij do „Orbisu” przy Armii Czerwonej lub Głogowskiej (Rynek Łazarski) i kup bilety. Czynnica to, przy okazji przysłużysz się budowie szkół, gdyż dochód z imprezy przeznaczono właśnie na ten cel. Szczegóły w afiszach.

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
N:R

Wokół
dziela
Tysiąclecia
str. — 3

Rok XV Wydanie A

Poznań, czwartek 15 stycznia 1959

Nr 12 (4650)

Dzięki zobowiązaniom zjazdowym

Kilkanaście dni przed terminem zakończy się pierwszy etap budowy elektrowni „Konin”

KONIN (PAP)

Tylko kilkanaście dni dzieli budowniczych elektrowni „Konin” od momentu zakończenia etapu budowy tej wielkiej siłowni opalanej węglem brunatnym.

Pisarze na budowę tysiąca szkół

WARSZAWA (PAP)

W związku z uchwałą powziętą na walnym zjeździe delegatów Związku Literatów Polskich, Zarząd Główny ZLP na swym pierwszym posiedzeniu, które odbyło się po zjeździe, postanowił opublikować za pośrednictwem Polskiej Agencji Prasowej następujące oświadczenie:

„Pisarze polscy zrzeszeni w Związku Literatów Polskich wyrażają swoje gorące poparcie dla hasła budowy tysiąca szkół, widząc w tej inicjatywie cenny i szlachetny sposób uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Przeświadczeni, że akcja ta, tak istotna dla rozwoju kultury i oświaty w naszym kraju, ogarnie najszersze kręgi społeczeństwa — pisarze polscy deklarują swój udział w podejmowanych na ten cel świąteczniach. Zgłaszają również gotowość uczestnictwa w imprezach literackich na rzecz SFBS.”

Ostatnio zakończono w Koninie montaż III turbiny o mocy 55 MW i wysokoprężnego kotła parowego. Obecnie trwają tu próby techniczne tych agregatów. W pierwszych dniach lutego br. zakończone zostaną prace montażowe następnego, wysokoprężnego kotła parowego. W tym samym czasie nastąpi rozruch III turbozespołu elektrowni; oznacza to zakończenie I etapu budowy elektrowni „Konin”. Osiągnie ona wówczas moc 165 MW.

Oddanie do ruchu w lutym br. III turbozespołu będzie wynikiem realizacji czynu zjazdu wego załogi budującej elektrownię. Postanowiła ona przekazać ten turbozespół na miesiąc przed wyznaczonym terminem.

Trwają już przygotowania do rozpoczęcia II etapu budowy elektrowni konińskiej. W etapie tym budowniczowie zainstalują urządzenia energetyczne o łącznej mocy 150 MW. Elektrownia otrzyma pierwszą w kraju turbinę i kotły produkcyjne polskiej, wyprodukowane w oparciu o licencję radziecką. Trzy turbozespoły o mocy po 50 MW każdy dostarczy dla „Konina” fabryka elbląska, a kotły o wydajności produkcyjnej po 230 ton pary na godzinę — wytwórnia w Raciborzu.

Drugi etap budowy elektrowni „Konin” zostanie zakończony w 1961 r. Konińska siłownia osiągnie wtedy moc 315 MW.

Zima w Poznaniu



Fot. K. Przychodźki

O zadaniach województwa poznańskiego i miasta Poznania w przygotowaniach do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego

Uchwała Woj. Rady Narodowej w Poznaniu i Rady Narodowej m. Poznania

Naród polski przygotowuje się z wielką starannością do uroczystego uczczenia, w okresie lat 1960—1966, Tysiąclecia powstania Państwa Polskiego.

Obchody Tysiąclecia ze szczególną mocą podkreślają wspaniałe tradycje naszego narodu: rozwój jego postępowej myśli oraz niezłomną świadomość wspólnoty narodowej, która w okresie tysiąca lat stała się źródłem siły narodu w jego zmaganiach z wrogiem i w jego twórczej, pokojowej pracy.

Spółeczeństwo Poznania i województwa poznańskiego, świadome, że Ziemia Wielkopolska była kolebką Państwa Polskiego, że Gniezno i Poznań były jego pierwszymi stolicami, świadome dziejowej roli, jaką odegrała Wielkopolska w kształtowaniu się Państwa Polskiego w jego życiu politycznym, kulturalnym i gospodarczym — ze szczególną radością wita wielką rocznicę.

Wyrazem tego jest, m. in. stałe rosnąca inicjatywa społeczeństwa, skupiona wokół komitetów Frontu Jedności Narodu — wzrastająca ofiarności na budowę szkół Tysiąclecia — ożywiona działalność ośrodków oświatowych, kulturalnych i naukowo-badawczych, zwiększone zainteresowanie całego społeczeństwa przeszłością historyczną, życiem politycznym, kulturalnym i gospodarczym swego regionu.

Celem jak najbardziej godnego uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz najpełniejszego i najbardziej właściwego wykorzystania inicjatywy społecznej, Wojewódzka Rada Narodowa w Poznaniu i Rada Narodowa m. Poznania uchwalają, co następuje:

I Zgodnie z apelem Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu: „Tysiąca szkół na Tysiąclecie” ustala się budowę nowych i rozbudowę już istniejących szkół na terenie Poznania i województwa poznańskiego, jako podstawowe zadanie rad narodowych, przy czynnym współudziale całego społeczeństwa.

W celu zapewnienia pełnej realizacji tego zadania, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, rady narodowe niższego stopnia i ich prezydya winny:

1. przygotować do 30 VI 1959 r. szczegółowy program budowy i rozbudowy szkół w latach 1959—1966 r. i poddać go szerokiej dyskusji społeczeństwa;
2. rozwinąć przy wykorzystaniu wszystkich dostępnych środków szeroką propagandę powszechną i zbliżyć do społeczeństwa cele budownictwa szkolnego i zapewnić prawidłową gospodarkę tymi funduszami;
3. inicjować społeczną zbiórkę i produkcję materiałów budowlanych na cele budownictwa szkolnego. W szczególności popierać i rozwijać należy produkcję cegieł i materiałów ściennych, zapewniając odpowiednio zorganizowanym zespołom pomoc fachową ze strony zakładów, podległych radom narodowym;
4. rozwinąć i popierać inicjatywę ludności w podejmowaniu osobistych świadczeń w formie pracy przy wykopach, zwózce materiałów itp. przy budowach;
5. zapewnić odpowiednią kadre techniczną, niezbędną dla pełnego i szybkiego zrealizowania budowy i rozbudowy szkół;
6. przy budowie i rozbudowie szkół należy zwrócić uwagę na stworzenie szkole odpowiednich warunków pracy oświatowej i wychowawczej przez ujęcie w planach budowy również mieszkań dla nauczycieli, świetlic, boisk i innych urządzeń szkolnych;
7. w wyniku ogólnospołecznej akcji budowy szkół, w każdym powiecie województwa poznańskiego i w każdej dzielnicy miasta Poznania winny powstać nowe szkoły, zbudowane ze świadczeń społeczeństwa. Przewodnią myślą powinno być: szkoły wśród zieleni.

II W okresie przygotowań do Tysiąclecia, nabiera wielkiego znaczenia wzmoc-

nie badań naukowych, zarówno wokół przeszłości, jak i współczesnych dziejów Wielkopolski, jej roli w kształtowaniu i jej wkładu w polityczne, gospodarcze i kulturalne życie Państwa Polskiego.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Rady Narodowej m. Poznania, rady narodowe województwa poznańskiego i ich prezydya:

1. zapewnią naukowcom, przeprowadzającym badania na terenie m. Poznania i województwa poznańskiego należytą pomoc w przeprowadzeniu badań i poszukiwaniach naukowych;
2. udzielią jak najszerszego poparcia miejscowym działaczom kulturalnym i oświatowym i gospodarczym, opracowującym monografie poszczególnych miast i miejscowości województwa poznańskiego;
3. zorganizują poprzez Wydziały Kultury i miejscowych działaczy kulturalnych gromadzenie wszelkiego rodzaju dokumentów, rycin, przedmiotów sztuki ludowej, przedmiotów zabytkowych, jak i wszelkich innych materiałów, obrazujących rozwój i znaczenie danej miejscowości w przeszłości i teraźniejszości.

III Dla zapewnienia jak najszerszej popularyzacji wiedzy o Poznaniu i Wielkopolsce, jej roli i osiągnięciach, Wojewódzka Rada Narodowa i Rada Narodowa m. Poznania zobowiązują prezydya do:

1. spowodowania odpowiednich władz, by w programach nauczania w szkołach miasta Poznania i województwa poznańskiego, uwzględniły poznawanie dziejów i zabytków regionu poznańskiego;
2. popierania inicjatywy poszczególnych miast wielkopolskich w organizowaniu lokalnych uroczystości, związanych z rocznicą nadania im praw miejskich;
3. udzielania pomocy instytucjom, organizującym wystawy stałe i objazdowe, związane z problematyką Tysiąclecia;
4. pełnego poparcia inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w organizowaniu w roku 1965 centralnej wystawy Tysiąclecia w Poznaniu;
5. zorganizowania szerokiej propagandy zwiedzania Poznania i Wielkopolski, jako kolebki Państwa Polskiego oraz stworzenia warunków dla zaspokojenia potrzeb wzmoczonego ruchu turystycznego poprzez budowę odpowiednich hoteli, schronisk, wytyczanie nowych szlaków turystycznych, wydawanie popularnych przewodników, albumów, widowisk itp.;
6. zabezpieczenia odpowiedniej bazy poligraficznej, niezbędnej dla wydawnictw poznańskich.

IV Zabytki historyczne Poznania, Gniezna, Kalisza i wielu innych miejscowości województwa poznańskiego są widocznym świadectwem wspaniałej przeszłości Ziemi Wielkopolskiej i jej miast.

Z uwagi na to, Prezydium Rady Narodowej m. Poznania winno:

1. zakończyć odbudowę zabytkowego zespołu urbanistycznego Starego Miasta, a szczególnie jego centrum — Starego Rynku. Równocześnie z wykończeniem kamienic Starego Rynku, oddać należy do użytku społeczeństwa budynek dawnej wagi miejskiej wraz z domami budniczymi, sukiennicami i arsenalem. Przywracając dawną świetność i wygląd poznańskiemu rynkowi, zaprojektować i wykonać należy nawierzchnię zabytkowych uliczek oraz odpowiednie ich oświetlenie;
2. odbudować przy pomocy społeczeństwa Zamek Przemysława, zapewniając temu obiektowi prawidłowe rozwiązanie urbanistyczne i no-architektoniczne;
3. podjąć prace przy odbudowie Pałacu Górków i przeznaczyć je-

(Ciąg dalszy na str. 2)

47 dzień procesu

Śwd. Datner demaskuje kłamstwo E. Kocha

(Od specjalnego wysłannika „Głosu”)

W środę po raz szósty — fakt bez precedensu! — stanął przed pulpitem dla świadków, aby złożyć zeznania w procesie Kocha — dr Szymon Datner, członek Głównej Komisji do Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

Dr Datner, który bardzo często uzupełniał swą relację dokumentami, oświadczył, że Koch był zaciekle przeciwnikiem Żydów i już od 1931 roku prowadził na szeroką skalę politykę antysemitką.

Kwestia sprawozdań. Zagadnienie bardzo ważne, ponieważ oskarżony stale powołuje się na to, że nie był informowany o całokształcie wydarzeń. Stąd też jego oświadczenie, że o zbrodniach dowiedział się z aktu oskarżenia. Tymczasem śwd. Datner kategorycznie stwierdził, że w 1933 roku kancelaria Rzeszy wydała okólnik, w którym określa zasady sporządzania stałych sprawozdań przez gauleiterów. Sprawozdania te dotyczyły m. in. sytuacji politycznej, „nieszminkowanych relacji o nastrojach ludności”, a 11 punkt wzorcowego planu takiego meldunku obejmował zagadnienia żydowskie. Szereg tego rodzaju tematów poruszano również na zebraniach gauleiterów.

W odpowiedzi Koch oświadczył, że takich sprawozdań nie składał, a podczas wojny zebrania gauleiterów nie odbywały się. Śwd. Datner nie dał zbić się z tropu i na dowód prawdziwości swych słów przedstawił wycinek wychodzącej w okręgu ciechanowskim gazety „Niemieckiej”, której 184 nr (sierpień 1942 r.) przynosi wiadomość: „Zebranie robocze gauleiterów pod przewodnictwem marszałka Rzeszy”. Świadek dodał, że może przedstawić protokół takiego zebrania z udziałem Kocha! Następnie dr Datner mówił o zbrodniach popełnionych przez hitlerowców w Kijowie i okolicy. Sprawcami tymi zajęły się specjalne komisje, które ustaliły, że główną odpowiedzialność ponosi Koch.

W związku z zeznaniami świadka Koch złożył oberżerne oświadczenie. M. in. stwierdził, że problem żydowski w Prusach Wschodnich w ogóle nie istniał.

Oskarżony zaprzeczył również

Radio-
Telewizja
Głos
EXPRESS
POZNAŃSKI
SZKOŁOM

W ostatnich dniach poszerzyła się znowu lista ofiarodawców wpłacających za pomocą Radiowego Funduszu Budowy Szkół swe oszczędności na budowę: „1.000 szkół na Tysiąclecie”. Zakłady Gazownictwa w Poznaniu przekazały 2.713,— zł. Spółdzielnia Przemysłu Ludowego „Regionalna” w Poznaniu — 1.359,— zł, Komitet Rodzicielski przy Technikum Handlowym — 1.000,— zł. Poza tym na konto RFBS wpłacili: Państwowy Szpital Kliniczny nr 2 w Poznaniu, Przedsiębiorstwo Barów Mlecznych w Poznaniu, Bydgoska Żegluga nad Wartą — Port Handlowy w Poznaniu, Dział Ekonomiczny przy MPK, Janina Malcherek z Poznania oraz Helena Nowak ze Swarzędza.

A czy Ty złożyłeś już swój dar na rzecz budowy „1.000 szkół na Tysiąclecie”? Jeśli nie, uczyni to za pośrednictwem Radiowego Funduszu Budowy Szkół —

KONTO PKO POZNAŃ
5-9-650.

Dary można również składać w każdej chwili w Rozgłośni Poznańskiej, ul. Berwińskiego 5 lub Redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, ul. Grunwaldzka nr 19. Nazwiska ofiarodawców publikujemy na swych łamach oraz w Radio.

Uchwała o przygotowaniach do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego

(Dokończenie ze str. 1)

go pomieszczenia na Muzeum Archeologicznym;

4. wybudować na zarezerwowanym placu przy Al. Marcinkowskiego niezabudowane pomieszczenia dla Biblioteki Raczyńskich;

5. objąć planem remontów szereg zabytków, rozrzuconych na terenie miasta i wymagających prac konserwatorskich. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i prezydium rad narodowych województwa poznańskiego zwrócić szczególną uwagę na znajdujące się na ich terenie zabytki historyczne i obiekty oraz pomniki przyrody i zapewnienia ich należytej konserwacji i uporządkowania ich otoczenia.

V Obchody Tysiąclecia winna cechować wzmożona działalność kulturalna.

W związku z tym, prezydium rad narodowych wszystkich stopni są zobowiązane:

1. reaktywować działalność zaniedbanych świetlic, szczególnie w ośrodkach wiejskich i wyremontować je tak, aby stały się prawdziwymi ośrodkami życia kulturalnego wsi;

2. komisje oświaty i kultury we współpracy z działkami kultury winny wypracować formy przygotowania odpowiednich kadr świetlicowych i zapewnienia stałemu świetlicom właściwej pomocy programowej, jak i materialnej. Programy pracy świetlic winny również obejmować tematykę, związaną z Tysiącleciem;

3. inicjować budowanie środków materialnych nowych świetlic, domów kultury i basenów sportowych, tak w miastach, jak i wsiach województwa poznańskiego;

4. zapewnić należyte opiekę, tak części ludowej danego regionu, jak i regionalnym zespołom artystycznym;

5. Prezydium Rady Narodowej m. Poznania winno spowodować poszerzenie sieci kin w Poznaniu, rozbudowę Telewizji poznańskiej i Polskiego Radia, przebudowę Teatru Polskiego, budowę nowego teatru jak ukończenie i oddanie do użytku publicznego w okresie najbliższych 3 lat wielkiej sali w gmachu Nowego Ratusza.

VI Miasto Poznań, miasta i wsie województwa poznańskiego znane były z swej słudności.

1. Rok 1959 winien stać się etapem generalnego porządkowania i prac związanych z podniesieniem estetyki i stanu sanitarnego Poznania, miast i osiedli województwa poznańskiego. W tym celu należy wsząć powszechną akcję społeczną usuwania ruin, odświeżania budynków, oczyszczania dróg, ulic, obiekty domowych, terenów przydomowych, parków podworskich itp.

2. Prezydium dzielnicowych i miejskich rad narodowych poprzez komisje blokowe winny budzić powszechną inicjatywę mieszkańców bloków w kierunku odświeżania domów, klaterek schodowych, porządkowania terenów przyległych do domów i zakładania placów zabaw dla dzieci itp.

3. Prezydium powiatowych i gromadzkich rad narodowych winny inicjować i rozwijać akcję społeczną czynów drogowych i melioracyjnych, zapewniając realizatorom czynów odpowiednią pomoc materialną i techniczną.

4. Wielkie znaczenie dla podniesienia estetycznego wyglądu miast i osiedli posiadać zdawadę. Niezależnie od kredytów budżetowych, przeznaczonych na ten cel należy wóół tego problemu rozwinąć szeroką inicjatywę społeczną.

VII Miasto Poznań i województwo poznańskie w okresie swego historycznego rozwoju było szczególnie związane z Ziemią Zachodnią. Okres przygotowani do obchodów Tysiąclecia, w nawiązaniu do chlubnej tradycji przeszłości winien przebiegać przyśpieszenie i doświadczenia pogłębianie więzów łączności między Poznaniem, powiatami i miastami województwa poznańskiego a odpowiednimi jednostkami województwa północno-zachodniego w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Z uwagi na to rady narodowe województwa poznańskiego i ich prezydium oraz Prezydium Rady Narodowej m. Poznania:

1. udzielić poparcia i pomocy ośrodkom naukowym i instytucjom zajmującym się badaniami problematyki Ziemi Zachodniej, a szczególnie województw zielonogórskiego, szczecińskiego i koszalińskiego;

2. rozwinąć wszelkie formy łączności politycznej, gospodarczej, naukowej i kulturalnej z tymi ziemiami;

3. podejmować prace zmierzające do uzupełnienia i udoskonalenia sieci

dróg, wiążących powiaty ziem zachodnich z województwem poznańskim.

VIII Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego przypada na okres realizacji zadań wytyczonych przez XII Plenum KC PZPR, wyznaczających dalszy rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny Państwa Ludowego.

Pełne osiągnięcia tych celów w dziedzinie produkcji rolnej, przemysłowej, w zakresie socjalno-kulturalnym, budownictwa mieszkaniowego itp. przyczyni się do dalszego podniesienia gospodarki polskiej i Ziemi Wielkopolskiej oraz wzrostu dobrobytu.

1. Wojewódzka Rada Narodowa i Rada Narodowa m. Poznania akceptują w pełni i zatwierdzają kierunki rozwoju gospodarczego i kulturalnego województwa i m. Poznania nakreślone w referacie

2. Zadania te jak i zadania wynikające z programów obchodów Tysiąclecia winny być realizowane przy największym wyśrodkowaniu i wykorzystaniu środków miejscowych.

3. Do czynów społecznych należy w szczególności przyciągać młodzież szkolną i pozaszkolną, tak zrzeszoną w organizacjach młodzieżowych, jak i niezrzeszoną, zapewniając jej w tym zakresie właściwą opiekę i pomoc.

IX W celu zabezpieczenia prawidłowego wykonania wszystkich zadań, związanych z przygotowaniem do obchodów Tysiąclecia, Wojewódzka Rada Narodowa i Rada Narodowa m. Poznania zobowiązują:

1. Powiatowe i miejskie rady narodowe oraz dzielnicowe rady narodowe:

a. do odbycia w pierwszym półroczu 1959 r. sesji rad narodowych w celu przedyskutowania i ustalenia szczegółowego programu przygotowań do obchodów Tysiąclecia w powiatach, miastach, dzielnicach i gromadach, w ścisłym powiązaniu z właściwymi komitetami Frontu Jedności Narodu.

W uchwalonych programach nie należy ustalać zamierzeń przekraczających własne możliwości finansowe i materialne: b. do przeznaczania na poparcie czynów społecznych, podejmowanych dla uczczenia Tysiąclecia, odpowiednich kwot w budżetach dodatkowych, uchwalonych przez te rady;

c. do wskazywania gromadzkim radom narodowym na konieczność wykorzystywania na te same cele funduszu gromadzkiego.

2. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Prezydium Rady Narodowej m. Poznania przy współudziale komitetów Frontu Jedności Narodu zobowiązują się:

a. do ścisłego koordynowania działalności rad narodowych w przygotowaniach do obchodów Tysiąclecia z działalnością zakładów, organizacji, instytucji niepodporządkowanych radom narodowym;

b. do okresowego analizowania realizacji zadań, wynikających z niniejszych uchwał, jak i zadań ustalonych w poszczególnych powiatach i miastach.

c. Komisję WRN i Rady Narodowej m. Poznania: do odbywania w miarę potrzeb okresowych, wspólnych posiedzeń dla omówienia wykonania zadań, wynikających z niniejszej uchwały i wysuwania wniosków, zmieniających do jej pełnego wykonania.

d. Radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej i Rady Narodowej m. Poznania:

do odbywania spotkań z wyborcami w celu zapoznania ich z ramowym programem przygotowań do obchodów Tysiąclecia i rozbudzenia szerokiej inicjatywy mieszkańców w realizacji własnych lokalnych programów, opartych przede wszystkim na powszechnych akcjach społecznych.

X Powszechny udział mieszkańców miast i województwa w przygotowaniach do obchodów Tysiąclecia winien być organizowany pod kierownictwem właściwych komitetów Frontu Jedności Narodu, które w tym zakresie będą współdziałać z właściwymi prezydiami rad narodowych.

XI W celu zapewnienia współpracy między Wojewódzką Radą Narodową i Radą Narodową m. Poznania, a w szczególności omówienia i ustalenia wspólnych wytycznych w sprawach związanych z Tysiącleciem Państwa Polskiego, obie Rady odbywają w pełni potrzebę odbywania wspólnych sesji.

Wokół propozycji radzieckich

Adenauer odrzuca ofertę zjednoczenia Niemiec

BONN (PAP)

W obecnej sytuacji, rokowania są — moim zdaniem — konieczne i niezbędne — oświadczył przewodniczący SPD Erich Ollenhauer w przemówieniu wygłoszonym w telewizji wchodniemieckiej.

Absolutna negacja propozycji radzieckich nie jest rozwiązaniem — dodał Ollenhauer.

Przywódca zachodniemieckiej SPD oświadczył wprawdzie, że jego zdaniem propozycje radzieckie w ich obecnej formie nie są do przyjęcia, podkreślił jednak, że stanowią one podstawę do rokowań. Zainteresowane państwa winny zainteresować się własnymi propozycjami na mającą się odbyć konferencję pokojową.

W tym samym dniu przed kamerą telewizyjną zachodniemieckiej wystąpił kanclerz NRF Adenauer, który nie przebiegał w środkach, usiłował udowodnić, że radziecki projekt traktatu pokojowego jest sprzeczny z interesami narodu niemieckiego.

Adenauer wysunął pięć zarzutów, które jednak po przestudiowaniu projektu radzieckiego dają się łatwo obalić.

1. Adenauer dowodził, że projekt radziecki przynosi nowy podział Niemiec, a przecież art. 22 projektu wyraźnie mówi o zjednoczeniu.

2. Niemcy mają być rozbrojone — twierdzi Adenauer, gdy w rzeczywistości art. 26 projektu zapewni Niemcom własne narodowe siły zbrojne.

3. Adenauer usiłował wmówić telewidzom, iż projekt radziecki zmierza do uniemożliwienia istnie-

nia wszelkich europejskich organizacji gospodarczych, podczas gdy art. 39 projektu zabrania jedynie dyskryminacji i szkodliwych ograniczeń w handlu.

4. Adenauer usiłował dowieść, że projekt radziecki przewiduje stałą kontrolę Niemiec — w rzeczywistości projekt mówi — w rzeczywi-

ście państwie niemieckim, jako o równoprawnym suwerennym członku wielkiej rodziny narodów.

5. Kanclerz NRF wniósł swym słuchaczom, że ZSRR usiłuje wprowadzić reżim komunistyczny w Niemczech Zachodnich, chociaż w projekcie traktatu pokojowego nie ma o tym w ogóle mowy.

Przed procesem oprawcy z Gusen — Karla Chmielewskiego

Polak świadkiem „koronnym“

WARSZAWA (PAP)

Jak informuje Zarząd Główny ZBoWiD zakończone zostało w Ansbach b. Norymbergi śledztwo przeciwko b. komendantowi obozu koncentracyjnego w Gusen — Karlowi Chmielewskiemu. Śledztwo trwało 2 lata, przesłuchanych zostało około 100 świadków, a akta sprawy liczą kilka tysięcy kart.

Karl Chmielewski uwięziony był po zakończeniu wojny przez blisko 12 lat pod nazwiskiem Elmermann. Aresztowany w marcu 1956 r. w obozach Norymbergi pod zarzutem dokonania oszustwa ratunkowego, został w więzieniu rozpoznany przez b. kapo z Gusen — Junga, który właśnie oczekiwał na swój proces i chętnie pograżył swego b. zwierzchnika.

Jak wynika z materiałów śledztwa w okresie od maja 1946 do października 1947 r. kiedy to komendantem obozu w Gusen koło Mauthausen był Chmielewski, zamordowanych tam zostało co najmniej 9.130 Polaków, 300 Hiszpanów, 66 Żydów, 300 Austriaków, 30 Niemców i 10 Czechów — co zostało odnotowane w księdze zgrom. Inny zachowany dokument mówi o zamordowaniu tu 1860 jeńców radzieckich. Glineli tu rów-

nież jeńcy francuscy, angielscy i holenderscy.

Pracę nad tym zmartwił w Gusen śmiercią naturalną. Hitlerowcy stosowali specjalne zastrzyki i truciznę.

Wiele szczegółów o zbrodniach Karla Chmielewskiego zna b. więzień Gusen — Stanisław NOGAJ, który zeznał w ub. r. przed sądem śledczym w Ansbach jako „koronny“ świadek w śledztwie przeciwko Chmielewskiemu. St. Nogaj ma również zeznać w przyszłym procesie. W obozie Gusen, gdzie był tłumaczem i pracownikiem, „Schreibstube“, prowadził on konspiracyjny pamiętnik, który zachował się do dziś.

Kto zna

tych zbrodniarzu?

Apel Związku Ofiar Faszyzmu

BONN (PAP)

Zarząd Federalny Związku Ofiar Faszyzmu w Niemczech Zachodnich apeluje do wszystkich osób, które mogłyby złożyć zeznania o zbrodniach dwóch byłych nadzorców obozu koncentracyjnego w Mauthausen, by zgłaszały się na śledztwo. Chodzi o:

1) Karla SCHULZA (urodzonego 9 września 1902 r. w Eberswalde), sondażnika Waffen-SS i byłego szefa wydziału politycznego obozu koncentracyjnego w Mauthausen (Austria).

2) Antona STREITWIESERA (ur. 3 lipca 1916 r. w Surheim), obersturmführera Waffen-SS, byłego komendanta obozu koncentracyjnego Gusen I — filii Mauthausen, później kierownika oddziału aresztanckiego w Mauthausen, a następnie komendanta obozu Melk i kierownika obozu pracy przy fabryce samolotów Heinkla w Schwechat, Florisdorf i Hinterbrühl koło Wiednia.

Przeciwko obu SS-owcom prowadzone jest dochodzenie, obaj nie przysięgają się do swych zbrodni.

Poszukuje się świadków, którzy naocznie widzieli morderstwa lub fakty maltretowania więźniów obozu dokonywane przez obu zbrodniarzy i mogą złożyć zeznania.

Do Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — Warszawa, ul. Rutkowskiego 15.

Nurkowie w strefie Bieguna Północnego

MOSKWA (PAP)

Nagradzający stacji naukowej Biegun Północny — VI po raz pierwszy w historii Arktyki rozpoczęto badania naukowe przy udziale specjalnych skafandrow. Młodzi naukowcy z Uniwersytetu Moskiewskiego — Sawin i Pyrkin — zanurzyli się w wodzie przy temperaturze powietrza minus 40 stopni i temperaturze wody — minus 1,8 stopnia. Pierwsze próby wykazały, że specjalne radzieckie skafandry są bez zarzutu.

Z POBYTU MIKOJANA W USA

Wicepremier ZSRR Mikojań w Chicago w czasie wizyty u kierownicy autobusowego Józefa Polowskiego.

Fot. — CAF

przegląd prasy ZAGRANICZNEJ

Spały prasy zachodniej przepełnione są ostatnio komentarzami na temat noty radzieckiej w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Dzienniki burżuazyjne uważają na ogół, iż propozycja radziecka są nie do przyjęcia, ale wymagają one mimo to jak najdokładniejszego zbadania i wysunięcia kontrpropozycji. Część komentatorów występuje przeciwko koncepcji zwolnienia szerokiej konferencji dla rozpatrzenia traktatu pokojowego uważając, że w sprawie tej powinny decydować tylko cztery wielkie mocarstwa.

Pierwsze nieliczne jeszcze komentarze prasy zachodniemieckiej świadczą przede wszystkim o uznaniu faktu, iż w obecnej sytuacji międzynarodowej nie uda się dłużej odwlekać rozwiązania problemu niemieckiego oraz, że Bonn nie zdola tym razem spalić żarówkę dyskusji na ten temat. W NRK propozycje rządowi dzieckie oceniane są jako wydarzenie polityczne o przełomowym historycznym znaczeniu.

„Neues Deutschland“ w tytułach i podtytułach do informacji o projekcie traktatu pokojowego z Niemcami charakteryzuje go w następujący sposób:

„Jasna perspektywa dla przyszłości Niemiec — pokojowy, demokratyczny rozwój Niemiec i spokojne, twórcze warunki życia dla narodu niemieckiego. Pełna suwerenność i równouprawnienie między narodami. Swobodny rozwój gospodarki, narodowej, handlu i żeglugi. Traktat pokojowy stwarza warunki dla narodowego odrodzenia Niemiec. Porozumienie dwóch państw niemieckich jest dziś sprawą pilniejszą niż kiedykolwiek“.

☆
Brytyjski dziennik „News Chronicle“

uważa iż: „...zdecydowanie negatywne ustosunkowanie się do propozycji radzieckiej byłoby wielkim błędem, mimo że Zachód nie może wyzwać się głównie zasady swej polityki w sprawie niemieckiej, iż rokowania w sprawie traktatu pokojowego powinny być prowadzone z rządem zjednoczonych Niemiec, powołanym w wolnych wyborach“.

☆
Część dzienników francuskich ze skrajnie prawicową „Aurore“ na czele zajmując nieprzejednanie negatywne stanowisko wobec ostatniej noty radzieckiej. Ze stanowiskiem tym polemizuje Georges Andersen na łamach

☆
„Combat“

Podkreśla on, że: „...leż motiwem komentarzy stało się twierdzenie, jakoby nota radziecka nie zawierała nowych elementów (...). A jednak ostatnia nota radziecka — stwierdza autor — jest niewątpliwie wyrazem woli porozumienia i doprowadzenia do rokowań, ułatwiających ogólną odprężenie międzynarodowe“.

☆
Również dzienniki amerykańskie z pewną rezerwą i w sposób negatywny odnoszą się do propozycji radzieckiej.

☆
„Washington Post“

wyraża pogląd, że w propozycjach radzieckich: „...zda się zabraknąć wskazówek, które by świadczyły o gotowości Związku Radzieckiego, podjęcia rokowań na warunkach możliwych do przyjęcia“ (przez Zachód).

Mimo tej ryczałtowo negatywnej opinii dziennik dostrzega pewien „rozkujący nadzieje“ aspekt propozycji ZSRR, a mianowicie to, że: „...przenoszą one nacisk z rozbieżności między Zachodem a Wschodem na rozbieżności, dotyczące Niemiec w ogóle“.

Opracował: M. H.

„Dni Anglii na Morzu Śródziemnym są policzone“

W czasie wielkiego wiece robotniczego w Rzymie, w jednym z zakładów przemysłowych, do ponad 20 tys. robotników przemawiał przywódca partii robotniczej na

Malcie, b. premier rządu maltańskiego — Dom Mintoff. Oświadczył on, że na Malcie dojrzała już sytuacja do oderwania się od Anglii. Jeszcze przed trzema laty należał on do gorliwych zwolenników łączności z Wielką Brytanią. Obecnie jednak doszedł do przekonania, że Malta uzyskać musi niepodległość.

Gospodarka wyspy została poważnie zagrożona przez zarządzenia angielskie, które spowodowały wielkie bezrobocie na wyspie. „Dni Anglii na Morzu Śródziemnym są policzone — oświadczył b. premier maltański. — Malta chce być krajem neutralnym — Szwajcarią na Morzu Śródziemnym. Statut jej powinien być zagwarantowany przez ONZ“.

Zdaniem Dom Mintoffa, Malta, ogłaszając neutralność, może przyczynić się do utrwalenia pokoju na Morzu Śródziemnym, a pod względem gospodarczym stać się ważnym punktem wymiany pomiędzy Europą a Bliskim Wschodem. (hb)

Tajna organizacja faszystowska działa w NRF

BERLIN (PAP)

Według doniesień Neues Deutschland, w Niemczech Zachodnich istnieje tajna organizacja udzielająca poparcia wszystkim b. nazistom, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji i dysponującą znacznymi funduszami pieniężnymi o raz mającą szerokie kontakty. Organizacja ta, mająca oddziały we wszystkich częściach Niemiec Zachodnich, korzysta z poparcia rządu Adenauera, mimo to, iż w ostatniej nocy Bonn do rządu radzieckiego twierdzi się, że na terytorium Niemiec Zachodnich nie ma organizacji faszystowskich.

Jednym z punktów, gdzie rozwijają swoją działalność członkowie tej organizacji, jest obóz Friedland. Przystępcy wojenni, którzy powrócili tam ze Związku Radzieckiego otrzymali poparcie materialne i wciągnięci zostali do pracy organizacyjnej.

Fakt istnienia tajnej organizacji nazistowskiej został potwierdzony ostatnio przez ministra sprawiedliwości Dolnej Saksonii — dr. Kofmeistra, który oświadczył, że w Niemczech Zachodnich istnieją zorganizowane siły udzielające pomocy przestępcom nazistowskim.

Sesja rady uczonych Zjednoczonego Instytutu Badań Termojądrowych

MOSKWA (PAP)

W Dubnie pod Moskwą rozpoczęła się 5 sesja rady uczonych Zjednoczonego Instytutu Badań Termojądrowych, w którym współpracują uczeni 12 państw.

Sesja, która ma potrwać 4 dni, rozpatrzy sprawozdania z pracy laboratoriów Instytutu, plany pracy naukowej na rok 1959 oraz zagadnienia związane z budową nowych laboratoriów.

ze świata

12 POLAKÓW W KONGRESIE USA

W obradach Kongresu USA, które rozpoczęły się przed kilkoma dniami w Waszyngtonie, bierze udział 12 kongresmanów pochodzenia polskiego. Jest to największa w historii USA liczba kongresmanów pochodzenia polskiego.

DELEGACJA RAD NARODOWYCH PRL ZWIĘDZA MOSKWE

Od tygodnia bawi w Moskwie delegacja rad narodowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z czele. Przewodniczącym jest wicepremier Z. Nowakowski. W skład delegacji wchodzi 12 radnych, w tym trzech ministrów. W tym czasie delegacja będzie w Moskwie.

OSWOBODZIC GRECKICH PATRIOTÓW

Sekretariat Światowej Demokracji Federacji Kobiół wystosował depesze do króla Grecji — Pawła, prosząc go, by wykorzystał cały swój autorytet dla zwolnienia z więzień wszystkich patriotów, w tym greckiego bohatera narodowego — Manolisa Glezosa.

PREZYDENT TITO W INDIACH

Prezydent Jugosławii Tito przybył 14 bm. Wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami do Delhi. Goście jugosłowiańscy zostali przyjęci na lotnisku m. in. przez prezydenta Indii — Prasada.

LOTÓW CIWILNYCH

Śmierć Filipin wstrząsnęła jest ludnością dwóch chłopów filipińskich zabitych w czasie lotów dwuciecznych 13 floty powietrznej USA w okolicy Mayantoc. Przyczyną tych tragicznych wypadków były „ślepe“ bomby ćwiczebne zrzucone przez samoloty amerykańskie.



Czyn młodych — przykładem

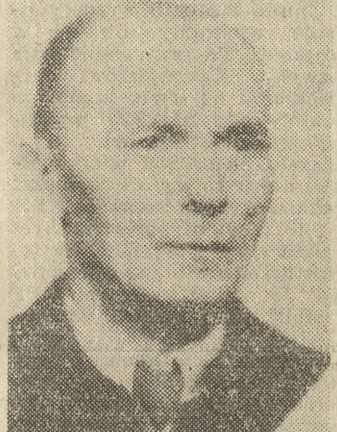
Realizując zobowiązania dla uczczenia III Zjazdu Partii, ZMS-owcy z Poznania wykopalni na odcinku ok. 4,5 km rowy przy ul. Li belta, Marchlewskiego oraz szosie przy Parku Zwycięstwa i założyli w nich kabie elektryczne. Dzięki temu miasto zaoszczędziło ok. 200 tys. zł, które przeznaczy na założenie dodatkowych punktów świetlnych w różnych dzielnicach.

Przykład ten wskazuje, ile można bytoby wykonać różnych większych robót, gdyby podobną inicjatywę wykazała młodzież, wzgl. załogi zakładów pracy. Wiadomo, że prawie w każdym mieście, czy osadzie należy przeprowadzić różne prace, których termin zafatwienia odwołuje się z braku środków. Nie jest również tajemnicą, że mieszkańcy napotykają na różne trudności, które można rozwiązać wspólnym zbiórowym wysiłkiem dla pożytku ogółu i własnego dobra. (1)

Pomyślny przebieg kampanii cukrowniczej w Wielkopolsce

Wyniki minionej kampanii, plany perspektywicznego rozwoju

Kto został przez nich poszkodowany?



Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej we Wrocławiu prosi wszystkie osoby, które znają działalność okupacyjną Jana Ponichy, s. Józefa, ur. 1 III 1895 r. w Kobylkach, powiat Radzymin, aby zgłosiły się do Komendy Wojew. MO — Wrocław, ul. Muzealna nr 2, pokój 220 lub nadesłały na w/w adres listy z wiadomościami na ten temat.

Telefon: Wrocław nr 92-11, wewnętrzny 217.

Osobom, które przyjadą do KW Wrocław, koszty podróży zostaną zwrócone na miejscu.



Komenda Miejska MO w Grudziądzu (woj. bydgoskie) wszczęła dochodzenie przeciwko Wiesławowi Wacławowi Zajacowi vel Chmielewskiemu vel Kwiatkowskiemu, s. Józefa i Aleksandry z d. Brynczak, ur. 2 X 1934 r. w Siedlech, woj. warszawskiego. Wyimiony dokonął na terenie kraju kilkanaście oszustw, przedstawiając się, jako lekarz medycyny. Używał przy tym wizytówki z nazwiskiem: „Dr Wiesław Zajac — lekarz medycyny”. Udzielał porad lekarskich, wystawiał fikcyjne recepty itp. Podawał się także za pracownika Sztabu Generalnego WP. Wielu osobom obiecał załatwienie spraw mieszkaniowych i kupno atrakcyjnych towarów, za co pobierał zaliczki w wysokości kilku tysięcy zł. Zajac podróżował po kraju „Auto-Stopem”. Osoby poszkodowane lub mogące udzielić informacji na temat przestępstwa proszone są o zgłoszenie się do KM MO w Grudziądzu. Koszty podróży zostaną zwrócone na miejscu.

Eventualną korespondencję należy nadsyłać na adres: Komenda Miejska MO — Grudziądz, woj. bydgoskie.

Wokół dzieła Tysiąclecia

Spółeczna krzątania

Jest takie słowo, które nawet u najbardziej rzeczowych i realnych ludzi porusza struny dawno zamknięte. Przypomina dawne marzenia i ludzi, którzy w walce wielki wpływ na kształtowanie naszego życia. Tym słowem jest szkoła. Wszystko co się z nią wiąże — te lata „sielskie-anielskie” czy „durne i chmure” — stanowi żelazny zapas nadziei i optymizmu, z którego przychodzi czerpać nie raz całe życie.

Dzisiaj nie można prawie sobie wyobrazić, że jeszcze niedawno, bo kilkanaście lat temu, było w Polsce tysiące ludzi pozbawionych radości nauki. Tę krzywdę zdołano w ciągu ostatnich czterech lat naprawić. Jednak, jak wiemy, daleko jeszcze do tego, aby nauka odbywała się w normalnych warunkach, w godzinach najbardziej odpowiadających młodym umysłom. Szkoły są przeludnione, a w niektórych rejonach, jak przed laty, młodzież wiejska musi kilka kilometrów wędrować po wiedzy.

Na zebraniach i zjazdach, w rozmowach i dyskusjach — od dawna sło wołanie o rozszerzenie budownictwa szkół. To też hasło „Tysiąc szkół na Tysiąclecie” padło jak iskra na wysuszony las. Zawsze zaczęły się sypać datki na szkoły, a ci co twierdzili, że naród nasz jest społecznie zubożony, mocno musieli skorygować swe sądy. Jest coś wprost wzruszającego, kiedy np. emeryci Zakładów Gazownictwa w Poznaniu, zbierając kilkadziesiąt złotych ze swoich skromnych środków, przekazują je na szkoły; kiedy stary kolejarz przynosi do redakcji parę złotych uzyskanych ze skrzętniejszej zbiórki złomu i wiersz napisany od serca, wyrażający radość, że „Polska oświata się bogaci”; kiedy młodzież szkolna oszczędzając na słodyczach i rozrywkach po maga budować szkoły dla swych młodszych kolegów. Te dary prócz wartości nominalnej posiadają wartość bezcenną: są dowodem patriotyzmu i obywatelskiej odpowiedzialności za losy kraju.

Przedsięwzięcie pobudowania w Polsce tysiąca nowych szkół jest porywające w swym rozmachu. Bo 1000 szkół to przecież nie tylko klasy szkolne i wygodna uczącej się młodzieży. Tysiąc szkół — to tysiące nowych nauczycieli, tysiąc świetlic promieniujących swym oddziaływaniem na setki tysięcy ludzi, to w perspektywie olbrzymi skok jakościowy w rozwoju intelektualnym naszego społeczeństwa. I dla takiego przedsięwzięcia warto poświęcić wiele.

Dla wybudowania tysiąca szkół nie wystarczy jednak tylko pieniądze. Potrzebny jest również dar pracy, rąk i umysłów, potrzebne są materiały, które mądry gospodarz potrafi wygospodarować i zaoszczędzić. Na nasz Radiowo-Prasowy Fundusz Budowy Szkół wpłynęło niedawno zobowiązanie Dyrekcji Międzynarodowych Targów Poznańskich do bezinteresownego nadzoru budowlanego ofiarowanego szkole, budowanej z funduszy społecznych w dzielnicy Grunwald. Jest to jeden z wielu przykładów pomysłowości i inicjatywy w które ruch społeczny budownictwa szkół obfituje. Łódzki Klub Sportowy rzucił np. hasło „Przy każdej nowej szkole boisko sportowe” i zobowiązał się jedno z takich boisk wybudować. Przykład ten podchwycili inne kluby sportowe, bo jest to przecież bliska sportowcom sprawa. Możliwość zaofiarowania swych usług na rzecz nowych szkół są bardzo szerokie i mogą objąć wszystkie

branże, resorty i zawody. Nowe szkoły będą zróżnicowane, wyposażone w gabinety pomocnicze, nowoczesne wnętrza itp. Fabryka głośników może więc np. wyprodukować ponadplanowo kilka aparatów huta szkła — próbówki i sprzęt do gabinetów fizycznych, stolarnie — ławki, fabryka lamp — oświetlenie. Placystycy mogą ofiarować wystrój jakiejś szkoły. Wszystko zależy od inicjatywy, pomysłowości i dobrych chęci, których przecież nie brak. Gromadźmy więc wszyscy nie tylko pieniądze, ale i konkretną pracę tak bardzo potrzebną dla realizacji porywającego dzieła budowy 1000 nowych szkół.

Niech głębokie skarby ofiarności i społecznego wyrobienia rozbłysną pełnym blaskiem w wielkim dziele, 1000-lecia.

Zofia ANDRZEJEWSKA

Setki „korzystnych ofert” i 4 lata więzienia bez oferty

Mieszkańcowi Drezdenka (ul. Nowa 11) pow. Strzelce Krajeńskie — Władysławowi Wierzechowskiemu znużony spokójny żywot właściciela zakładu kamieniarskiego. Postanowił zlikwidować interes w 1956 r. i zrobić błyskawiczną karierę. Z informatorem rzemieślniczym w ręku wyruszył na objazd Polski, proponując odwiedzić go po drodze właścicieli różnych zakładów kamieniarskich bądź też prywatnym osobom „korzystne oferty” na dostawę materiałów, jak np. granitu, marmuru do wykonywania nagrobków. W ten sposób udało mu się wyłudzić w okresie od marca do grudnia 1957 r. około 40 tys. zł tytułem zaliczek. Wartość remanentów kamieniarskich w b. firmie Wierzechowskiego wynosiła według opinii biegłego tylko 8.800 zł.

Poza tym sprytny oszust zdołał wyłudzić od 10 osób pożyczki (po kilkaset złotych) na rachunek biletów powrotny do domu. Nie omylił również „pożyczkę” od współzyczącego mu radaka teatru.

Zmieniając często miejsce pobytu Wierzechowski w podobnych celach odwiedził aż 11 województw. Dotarł także do Wielkopolski, gdzie udało mu się „wykantować” nawet Spółdzielnię Budowlano-Mieszkaniową „Zjednoczenie” w Poznaniu, przez pobrańcie w dniu 1 kwietnia (nomen omen) zaliczki w wysokości 6 tys. zł na dostawę miliona sztuk cegieł. Wypożyczył on również pod pretekstem zrobienia kopii trzy krzyże zabytkowe z kościoła w Chłapowie, które miały pomóc uleć zniszczeniu w trakcie pracy.

Po blisko rocznej „działalności” oszust został aresztowany na skutek doniesień poszkodowanych na polecenie Prokuratury Powiatowej w Łęczycy.

W dniach 8 i 9 bm. odpowiadał przed Sądem Powiatowym dla m. Poznania, który uznał go winnym ok. 50 oszustw różnego rodzaju, popełnionych względem osób prywatnych lub instytucji. Wyrokiem z dnia 12 bm. Sąd skazał go na łączny wymiar kary — 4 lata więzienia. (emp)

Z teatru

Dramat ludzi obcych*)

Jbsen jest pisarzem aż tak znany, że trzeba go odkrywać na nowo. Oglądamy go zazwyczaj ciągle jeszcze oczyma jego czasów, tyle że już bez oburzenia i bez zachwytu, i co najgorzej, bez szczerego zainteresowania. Bo kto dziś potrafi przejmować się Ibsenem — rygorystycznym moralistą, zniechęcającym do moralności, czy Ibsenem — reformatorem, który zatacza sprawy obecnie już załatwione. Takie tradycyjne spojrzenie, złośliwie jedynie ocale doświadczenie współczesności, ogarnia jednak tylko najbardziej naskórkowa i dziś zupełnie obumarta warstwę problematyki Ibsenowskiej.

Bezbronnność dramaturgi Ibsena poza jego epoką, nie ujawnia się nigdzie może tak wyraźnie, jak na przykładzie „Nory”, dramatu zdawałoby się przebrzmiałego. I to przebrzmiałego zresztą nie bez winy autora, który uławił tu zażenowanie problematyki utworu. W „Norze” ściera się Ibsenowska dydaktyka społeczna z dociekliwością pisarza pragnącego być

*)Teatr Polski w Poznaniu: „NORA” czyli „Dom Ialki” („Ett Dukkehjem”) sztuka w 3 aktach Henryka Ibsena. Przekład: Jacek Frühling. Reżyseria: Tadeusz Byrski. Scenografia: Zbigniew Bednarczyk. Kierownik literacki: Stanisław Hebanowski. Opracowanie muzyczne: Ryszard Gardo.

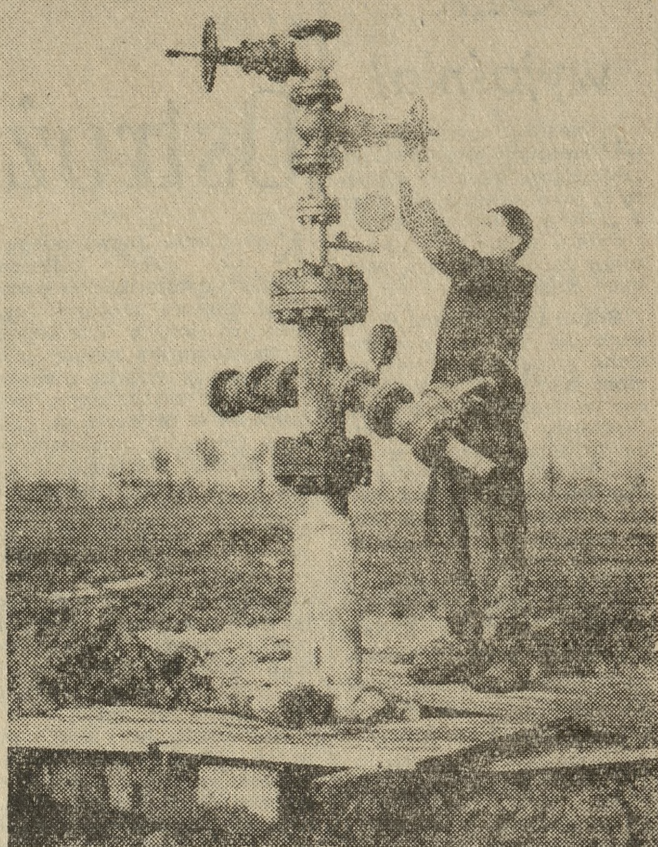
dramaturgiem „charakterów i losów ludzkich”. Konflikt obu tych skłonności Ibsena potwierdza się zarówno w samym dramacie, jak w jego konspekcie, gdzie śledzić można wszystkie fazy kształtowania się problematyki „Nory”. „Nora” miała być najpierw dramatem antagonizmu psychiki kobiecej i męskiej, potem już tylko dramatem żony, a w końcu stara się Ibsen sprowadzić wszystko w „Norze” do problemu kobiecy we współczesnym mu społeczeństwie. W takim stopniowaniu można by się dopatrywać dążności do coraz większej konkretyzacji problematyki, gdyby nie zakończenie „Nory”, demonstrujące zanadto po reżonersku wyabstrahowaną tezę sztuki.

Odczytanie indywidualistycznej tezy „Nory” jako argumentu w sporze o emancypację przyczyniło się do rozgłosu sztuki i wzbudziło ogromnie ówczesną opinię publiczną. Bohaterka sztuki opuściła męża i dzieci dla zasady wierności samej sobie, stała się przedmiotem bardzo burzliwych dyskusji. Dochodziło do tego, że zaproszenia na imprezy towarzyskie trzeba było opatrzyć napisem: „Uprasza się nie rozmawiać o „Norze”.

Z zakończeniem „Nory” nie chciały się pogodzić nawet same aktorki. We Włoszech Eleonora

Celestyn SKOŁUDA

(Ciąg dalszy na str. 4)



Już niedługo olbrzymie Zakłady Chemiczne im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie będą pracowały na niedawno odkrytych złóżach gazu ziemnego w rejonie Dąbrowy Tarnowskiej. Wykorzystanie gazu ziemnego pozwoli na dwukrotnie zwiększenie (w skali rocznej) produkcji nawozów azotowych oraz na rozwinięcie produkcji skrylonitrylu — niezbędnego półproduktu do wytwarzania syntetycznego włókna wełnopodobnego.

Charakterystyczna dla niedawno odkrytych i częściowo ujętych złóż w rejonie Dąbrowy Tarnowskiej jest wysoka jakość gazu.

A oto jak wygląda zdjęcie jednego z szybów gazowych. CAF — fot. Grzęda

Żenkalny zaginionej hutnicy

Zmniejszenie normalywu — pozornie niemożliwe

Jednym ze sposobów szukania rezerw materiałowych i surowcowych jest ustalenie właściwych ich normatywów w dniach oraz stworzenie najbardziej trafnych a nieprzesadzonych norm zużycia także dla tak zwanych materiałów pośrednio produkcyjnych. Trzeba przypaść, że na tym odcinku mimo wielokrotnych i powtarzających się zarządzeń władz administracyjnych, zakłady przemysłowe, a przynajmniej wiele z nich, posiadają duże rezerwy, które należy w szybkim tempie rozładować. Wśród tych rezerw oczywiście przeważają wagowo i wartościowo różnego rodzaju stale innymi słowy tutaj również należy szukać „utraconej hutnicy”.

Ciekawym przykładem właściwego podejścia do rozładowania i ustalenia ponadnormalnych zapasów magazynowych niech będzie fakt jaki zanotowano w Zakładach Rowerowych w Luboniu.

Na początku r. 1958 kierownictwo fabryki zainicjowało i przeprowadziło komisyjny przegląd kartotek w księgowości materiałowej (około 4 tys. sztuk) przekazując wszystkie materiały bez ruchu względnie o b. małym ruchu na listę do „upłynnienia”. Dotyczyło to tak celowych jak również materiałów niecelowych, które zalegały magazyny.

Wśród tych materiałów znalazło się dużo między innymi stali narzędziowej w różnych gatunkach tak poszukiwanej przez zakłady przemysłowe. Przeważna część materiałów z listy do upłynnienia została sprzedana i sądzono w zasadzie, że tak umniejszone stany magazynowe winny być utrzymane.

W międzyczasie mimo tej akcji Zjednoczenie umniejszyło dodatkowo dla tej fabryki limit materiałowy o około 1 mln. zł. Wydawało się, że sytuacja jest bez wyjścia i fabryka popadnie w trudności finansowe, gdyż bank wyłącza spod kredytowania tego rodzaju przekroczenia środków obrotowych. W związku z tym powołano kilkunastoosobową komisję, która miała dowiedzieć, że limit materiałowy jest niewystarczający i należy utrzymać wielkość dotychczasową.

Dokładna analiza powołanej komisji wykazała: wbrew przewidywaniom, iż fabryka posiada jeszcze nadmiary szczególnie w stalach i w narzędziach w granicach około 1 mln. zł wartości. Wynikało to ze źle ustawionych i nadmiernych normatywów w dniach dla stali produkcyjnej oraz z za dużej ilości stali i narzędzi dla potrzeb wydziałów pomocniczo-produkcyjnych, dla których nie zostały ustalone normy zużycia.

Odzyskanych około 100 ton stali prętwowej ciążniejszej o wartości około 0,5 mln. zł, oraz około 0,5 mln. zł wartości narzędzi i materiałów różnych dało w konsekwencji część efektów utraconej hutnicy — społeczeństwu, a fabryce umożliwi prawidłowe finansowanie wydatków. Należy jednak pamiętać, by w ciągu roku skrupulatnie przestrzegać zasad prawidłowej gospodarki materiałowej niezależnie od właściwie prowadzonego procesu produkcji.

Inż. K. Giełewski
SIMP

Zakłady Rowerowe
w Luboniu

Nowe książeczki PKO

2 bm. wprowadzony został do obiegu nowy rodzaj książeczek oszczędnościowych PKO, które zamiast oprocentowania uczestniczą w przeprowadzanych co kwartał losowaniach premii pieniężnych.

Duża dogodność, powszechność i łatwość posługiwania się tymi książeczkami polega na tym, że ważne są one we wszystkich oddziałach PKO, zakładach ajencjach PKO i urzędach pocztowych na terenie całego kraju, oraz że dowolność posługiwania się nimi nie jest niczym ograniczona.

Niestety, placówki PKO na terenie naszego województwa będą wstawiały tego rodzaju książeczki oszczędnościowe dopiero z początkiem lutego br., ponieważ druk książeczek uległ opóźnieniu. Wyjaśnić przy tym warto, że istnieje możliwość założenia sobie już teraz oprocentowanej książeczki oszczędnościowej, która we właściwym czasie może bez żadnych trudności ulec zamianie na premię.

Węgiel kamienny w Górach Świętokrzyskich

W okolicy Łagowa w Górach Świętokrzyskich natrafiono na złoża węgla kamiennego. Odkrycia dokonali rolnicy podczas kopania gliny.

Węgiel znajduje się na głębokości 8 m. Jak grube są jego pokłady dotychczas nie stwierdzono. Istnieje przypuszczenie, że złoża ciągnie się do miejscowości Wszechświęte koło Ostrowca, gdzie również natrafiono na żyłę węgla. (PAP)

KW MO ostrzegą

Śmierć rowerzysty na szosie

Tragiczną śmiercią zginął 10 bm. — jadący wiozorem na rowerze szosą lutognieńską (w pow. krotoszyńskim), 52-letni Walenty Talarczyk — mieszkaniec Lutogniewa. Został on najechany przez samochód ciężarowy, prowadzony przez Tadeusza Goździalarkę. Kierowca został zatrzymany, gdyż, jak wykazuje wstępne dochodzenie, przeprowadzone przez Komendę Powiatową MO w Krotoszynie, jechał on nieprawidłowo — lewą stroną szosy.

Tym razem winę ponosi kierowca ciężarówki. Często jednak podobne wypadki zdarzają się, na skutek nieprzeprzeżania przepisów drogowych przez woźniców i rowerzystów, którzy z reguły nie wywieszają w nocy na swoich pojazdach światełek. Dlatego, za naszym pośrednictwem, Woj. Komenda MO — ppłk. Cader, kieruje ostrzeżenie pod adresem tych wszystkich, którzy łamią przepisy drogowo. (emo)

Donosimy uprzejmie, że notatkę prasową p.t. „Rozwiązać biletywo kłopoty”, jaka ukazała się w nr 4 „Głosu Wielkopolskiego” z dnia 6 stycznia br* uważamy za wymagającą pewnych wyjaśnień.

Bilety sprzedawane w kinach są kolejno numerowane (przez drukarnię) i nie może być mowy o nadużyciu w wypadku omyłkowej sprzedaży drugiego biletu na to samo miejsce w kinie. Można omyłkowo sprzedać jedno miejsce dwa razy, ale jednego biletu dwa razy w żadnym wypadku sprzedać nie można.

Wydaje nam się, że nie potrzeba tu wcale NIK-u. Wystarczy trochę logicznego rozumowania, aby dojść do wniosku, że nie może w tej sytuacji być mowy o jakimkolwiek nadużyciu, gdyż rozliczenie następuje na podstawie ilości sprzedanych biletów a nie ilości zajętych miejsc na sali.

Poza tym wyjaśniamy, że omyłki w numeracji miejsc (powstałe z winy kin) są zjawiskiem obecnie raczej wyjątkowym (aczkolwiek mają jeszcze miejsce z uwagi na to, że nieomylnych ludzi na ogół nie ma).

Większość podwójnych biletów to bilety fałszowane przez widzów — np. bilet w rzędzie 5-tym przepisany przez nieuczciwego widza na rząd 15-ty wzgl. fałszowane bilety, kupowane u „koników”, o czym kina ostrzegają przez wyświetlanie odpowiednich prześrodków. Stwierdziliśmy np., że „koniki” fałszują bilety w ten sposób, że przepisują niejednokrotnie nawet bardzo zreszcie godziny, rzędy a często nawet daty.

Plagę „koników” i wymiatających z tego powodu scysy — można by łatwo zlikwidować, gdyby nie było kupujących, pozwalających się na to nabierać. Nadmieniamy przy tym, że widzów zaopatrzonych w tego rodzaju bilety wypraszaemy z kina, a w wypadkach jaskrawych przekazujemy sprawę do M. O.

Drugi problem poruszony przez ob. Z. G. to sprawa drukowania kompletów biletowych na każdy seans.

Pozwolimy jednak sobie i tu zwrócić uwagę, że „należna władza od kinowych spraw” nie jest innego zdania, jak to twierdzi Red. „Głosu Wielkopolskiego” w komentarzu wspomnianej notatki z dn. 6. I. br. Wprost przeciwnie — temat ten był wielokrotnie omawiany na różnego rodzaju naradach, odprawach, czy też zjazdach. Niestety sprawy te nie są zależne od decyzji, czy też zarządzeń Okr. Zarządu Kin. Druk biletów w takiej formie, jaka obecnie jest stosowana, nastąpiła na podstawie decyzji władz państwowych, które sprawy te regulują w związku z tym, że czynna jest w tej chwili tylko jedna państwowa drukarnia biletowa.

Stwierdzono, że chcąc zaopatrzyć wszystkie kina w komplety biletów na każdy seans, należałoby uruchomić i przydzielić li tylko do tych celów specjalną drukarnię — przy czym uruchomienie takiej drukarni oraz zakup za granicą odpowiednich maszyn i urządzeń to sprawy w chwili obecnej niewykonalne z uwagi na szereg ważniejszych potrzeb w skali ogólnokrajowej oraz z uwagi na dodatkowe koszty — niewspółmiernie wysokie w stosunku do korzyści z tego wynikających.

Poza tym stwierdzić trzeba, że obecny system sprzedaży biletów normalnych, ulgowych, pracowniczych i bezpłatnych — utrudnia również w znacznym stopniu przejście na drukowanie kompletów biletów i właściwe ich rozliczenie przy sprzedaży.

Okręgowy Zarząd Kin
Poznań

*) W rubryce „Głos Czytelników” — przyp.red.

Ostrożniej z historią...

Jeszcze bliżej historycznej prawdy

Kazimierz Jaźwiecki celem jako najlepszego wśród dziennikarzy poznających znawcę istotnych zagadnień rolniczych Wielkopolski. Tym niemniej muszę jednak wystąpić przeciwko niektórym jego, lecz zasadniczym twierdzeniom w artykule pt. „Strzały w Górninie”, zamieszczonym w „Głosie Wielkopolskim” z 4/5. I. rb. Artykuł dotyczy bowiem strajku generalnego rolników rolnych Wielkopolski w roku 1922, największego starcia klasowego w wielkopolskiej historii walk polityczno-społecznych czasów kapitalistycznych. Już choćby z tego powodu konieczna jest ścisłość w referowaniu o tak ważnym wydarzeniu.

Natomiast Jaźwiecki pisze m. in.: „Pod koniec lipca 1922 r. klasowe związki zawodowe, wbrew niektórym filiom Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i oddziałom Chrześcijańskiego Związku Zawodowego, ogłosiły wezwanie do strajku generalnego”. — Otóż w rzeczywistości było inaczej. Wezwanie do strajku wyszło ze strony Związku Robotników Rolnych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (ZZP), przeciw strajkowi wystąpił zaś Klasowy Związek Robotników Rolnych. Na wezwanie ZZP, dominujące wówczas na wsi wielkopolskiej organizacji zawodowej, stanęło do walki o byt ok. 120 tys. rolników rolnych z ponad 1200 majątków obszarowych. W tej walce chadeckie związki zawodowe na wsi w ogóle się nie liczyły, były zresztą przeciwko strajkowi zgodnie z pojęciem go przez biskupa Łukomskiego w liście pasterskim, odczytanym ze wszystkich ambon. Strajkujący mieli więc przeciwko sobie nie tylko zjednoczonych obszarników polskich i niemieckich, lecz całą kler, prasę burżuazyjną i mieszczaństwo z jego organizacjami. W wyniku historycznej akcji propagandowej, że strajk wywołali „zakapturzeni bolszewicy”, jak nazwano przybyłych przeważnie z emigracji węgierskiej działaczy ZZP, zażywni mieszczaństwo, sołtys, harcerze, uzbrojeni członkowie bractw kurkowych itd. wystąpili w roli łamistraszków pomagając m. in. i niemieckim obszarnikom w łamaniu oporu doprowadzonych do rozpacz robotników rolnych.

Umiarkowani działacze ZZP raczej niechętnie przystępowali do tak ostrej walki klasowej jak strajk generalny, lecz zostali do niego zmuszeni prowokacyjnym stanowiskiem obszarników i zdecydowaną wolą mas członkowskich, których delegaci w 97 proc. wypowiedzieli się za strajkiem. Zarówno jednak działacze jak i strajkujący traktowali podjętą walkę jako wyrażenie ekonomicznej, zgodnie ze swymi poglądami. Istniały potencjalne warunki do nadania walce charakteru rewolucyjnego, zwłaszcza kiedy terror obszarników i zjednoczonego z nim mieszczaństwa doprowadził do wybuchu tzw. czarnego strajku na 170 majątkach. Trzeba na to było zorganizowanej siły rewolucyjnej, której wówczas w Wielkopolsce mało było w miastach, zaś nic na wsi.

Groźny pożar we wrocławskiej Wytwórni Filmów Fabularnych

We wrocławskiej Wytwórni Filmów Fabularnych wybuchł groźny pożar. Ogień powstał w atelier filmowym, w którym nakręcano zdjęcia do filmu „Lotna”, reżyserowanego przez Andrzeja Wajdę. Przegrzane reflektorem, zapaliły się dekoracje wyobrażające wieś. Płonienie ogarnęło momentalnie łatwo zapalne dekoracje — słomę i drewno.

Groźny pożar, nie spowodował większych strat tylko dzięki przytomności umysłu i odwadze wszystkich obecnych w czasie zdjęć. Dzielną zespół zamknął drzwi atelier, by uniemożliwić przeniesienie ognia na inne części wytwórni i przy pomocy 32 gaśnic za brał się do walki z pożarem.

(PAP)

Dochodziło do tego, że klasowy Zw. Robotników Rolnych, którego Jaźwiecki określa inicjatorem strajku, wypo wiedział się zdecydowanie przeciw. Przywódca związku Kwa piński piętnował strajk jako „krok nierozważny”, występował przeciwko niemu centralny organ PPS „Robotnik” który po częściowym nieudaniu się strajku cieszył się, że „następuje likwidacja jako rezultat lekkomyślnie wywołanego strajku”. Dążącym do likwidacji strajku ministrem pracy był mąż zaufania PPS Darowski, gdyż PPS-prawica, popierając rząd pilsudczyka Nowaka, wolała poświęcić wielkopolskich robotników rolnych na rzecz swych kombinacji rządowo-wyborczych. Toteż kierowany przez PPS-prawicę związek klasowy, wraz z chadeckim, podpisał niekorzystną dla robotników rolnych umowę z organizacjami polskich i niemieckich obszarników.

Nieścisłe jest również twierdzenie o „400 ciężkich lub ciężkich rannych”. Było ich ok. 30, co łącznie z 8 zabitymi — było i tak strasznym bilansem walki obszarników z wysiłkiem walczyli bezwzględnie proletariatem wiejskim.

Nieścisłe w sformułowaniu jest twierdzenie: „zaczęli myśleć o kapitulacji przywódcy związków zawodowych”. Nie skapitulowali jednak działacze komórek KPP. Walka aż do zwycięstwa — poszło w lud zawołanie. Otóż zawołania takiego nie mogło być, ponieważ i tych komórek nie było wówczas na wsi wielkopolskiej, z przyczyn wielokrotnie już opisanych. — Co prawda kilka lat temu istniały tendencje doczepiania do historii KPP m. in. wszystkich walk strajkowych, słusznie jednak historiografia marksistowska stanęła na stanowisku, że rewolucyjny ruch robotniczy ma tak wspaniałe i liczne karty w swej przeszłości, iż nie ma przyczyny przyswajania mu na siłę wydarzeń, których analiza wykazuje właśnie, dlaczego rozwój tego ruchu natrafiał na tak różnorodne trudności.

Analiza ta mówi zaś, że np. w r. 1922 robotnicy rolni w Wielkopolsce byli dopiero na wstępnym etapie świadomości klasowej: byli zdecydowani walczyć o poprawę nędznego bytu, nie umieli jednak jeszcze

wiązać to z walką polityczną. — W dn. 5. XI. 1922 r., a więc tuż prawie po strajku, odbyły się wybory do Sejmu i oto przeprowadzona przez endecję „Chjena” uzyskała w Wielkopolsce 56 proc. głosów polskich, natomiast Narodowa Partia Robotnicza tylko 32 proc. (będąca odpowiednikiem politycznym ZZP), chociaż w danym momencie była ona tu najbardziej popularną i zdecydowaną opozycją wobec endecji i obszarników. W pow. ostrowskim, gdzie krwawe zajścia w Górninie powinny być szczególnie rozpalic umysły, endecja uzyskała 11 tys. głosów, NPR 5 tys., a PPS 500. Walcząc wspaniale o swe sprawy ekonomiczne proletariatu rolny był bowiem wtedy jeszcze politycznie tak niewyrobiony, że uwierzył prasie i ambonie, iż nawet umiarkowani przywódcy NPR-ZZP to „agenci Kremla” oraz „zdradcy Ojczyzny”, jak głosiła endecka propaganda.

Historia nie zawsze jest taka, jaką by ją chcieli mieć. Toteż nie można z nią załatwiać się od ręki, rzeczą zaś historyków jest poszukiwanie w jednych faktach przyczyn innych zjawisk. W ten tylko sposób otrzymuje się obiektywną prawdę historyczną.

Florian MIEDZIŃSKI

Zaraził się od ludzi...

CAF — fot. Miedza



Dramat ludzi obcych

(Dokończenie ze str. 3)

Duse a w Niemczech Niemann-Raabe nie chciał grać w „Norze”, i zmusił Ibsena do napisania sentymentalnego zakończenia. Wszystko to nie uchroniło Ibsena przed pasowaniem go na bojownika sprawy kobiet, mimo, że autor „Nory” bronił się bardzo energicznie przed takim zaszczepieniem: „Nie wiem nawet dobrze, co to jest sprawa kobieca. Dla mnie oznacza ona tylko sprawę człowieka”.

Niebezpieczeństwo spliczenia problematyki „Nory” nie wygasło wcale w miarę oddalania się tej sztuki od zadanego zbiorczego aktualności. Obecnie kryje się ono z kolei w traktowaniu „Nory” jako dokumentu obyczajowo-społecznego z przeszłości, zbyt bliskiej, aby mogła ciekawić, a wystarczająco odległej, aby nas razić. W „Norze”, „sprawa człowieka” ma groźnego przeciwnika nie tylko w reżoner-skim dydaktyzmie Ibsena, ale i w jego dbałości o iluzję rzeczywistości, z którą potrafił nas Ibsen połączyć, jedynie jako mistrza portretu psychologicznego, a nie jako malarza środowiska.

Przedstawienie „Nory” w polskim Teatrze Polskim nie uległo pokusom tradycjonalizmu i starało się skonfrontować Ibsena z teraźniejszością, wyzwalając „Norę” z konwencji dramatu obyczajowo-społecznego. „Nora” — poznańska wyróżnia się interesującą, współczesną koncepcją, zrealizowaną konsekwentnie i dyskretnie bez okaleczania tekstu i scenograficznych ułudziwna. Jeśli czynny grzeszy, to jedynie pewnym lekceważeniem sytuacji scenicznej i obsadowym optymizmem, bardziej pedagogicznym dla aktorów, niż dla publiczności.

Inscenizacja TADEUSZA BYRSKIEGO zrywa z autonomicznym traktowaniem postaci tytułowej i zmienia „Norę” w bardzo nowoczesny dramat postaw życiowych. Nowoczesność takiej koncepcji jest zresztą jak najbardziej ibse-

nowska. Bohaterowie „Nory” wymijają się wzajemnie i trafiają w puste miejsce po człowieku, nie od dziś i nie z namowy egzystencjalistów. Nora samotna w narzuconym sobie kostiumie lalki, odkrywa obojętne swego samotnego na swój sposób męża Torwalda, który kocha w niej lalkę i czuje się pokrzywdzony, gdy lalka okazuje się człowiekiem i to obcym. Doktor Rank, samotny w oczekiwaniu na śmierć, swym wyznaniem odbiera Norze ostatnią szansę i nie domyśla się nawet, że Nora nie oczekuje od niego miłosnych deklaracji, lecz pieniędzy. Przed samotnością i obojętnością uciec wspólnie Krystyna Linde i Krogstad, choć by to miała być tylko samotność we dwoje.

Wszyscy bohaterowie „Nory” mają u Ibsena swoje racje, które skazują ich na samotność wśród ludzi i na własną i cudzą obojętność. Na te racje powołuje się przedstawienie poznańskie, ale nie zawsze je uzasadnia. Najpełniej zrealizowała swą samotność Nora ALEKSANDRY KONCEWICZ. Jej Nora udaje tylko lalkę, bo tego sobie życzy mąż i otoczenie, ale nigdy naprawdę nie jest lalką, urastając stopniowo do godności człowieka. Aleksandra Koncewicz szeregowała z rozslawionej przez nieoporną kreację Heleny Modrzejewskiej, ewolucyjnej budowy postaci, bardzo kiedyś popularnej dzięki swej poglądowej dydaktyce.

Nora Aleksandry Koncewicz ma zawsze świadomość własnego osamotnienia. Nie dojrzeła stopniowo do odkrycia, że mąż jej stał się dla niej zupełnie obcym człowiekiem, lecz przeczuwa to od samego początku i lęka się jedynie pewności. Nora Aleksandry Koncewicz streszcza się cała w niepokój, który rzyko osiada swój punkt kulminacyjny i ustępuje miejsca niemiłej przerażającemu odrętwieniu. Jeśli nawet w tym odrętwieniu jest trochę prawdziwego zmęczenia — bo młoda aktorka nieco za szybko i za gwałtownie zużywa

Pozwalam sobie i ja dorzucić swoje trzy grosze na marginesie artykułu pt. „Strzały w Górninie”. Robię to gwoli zbliżenia się do „obiektywnej prawdy historycznej”.

Mówiąc o lipcowym strajku rolnym 1922 r. warto cofnąć się o niecały rok, do października, kiedy to w 15 powiatach naszego województwa strajkowało 15 tysięcy robotników rolnych. Głównymi ogniskami strajku były powiaty: wągrowicki, obornicki, żniński, inowrocławski i gnieźnieński. Strajkiem tym kierowały związki klasowe, pozostające pod wpływami KPP. Potwierdzeniem tej kierowniczej roli KPP jest wyrok w procesie przeciwko organizatorom strajku. W procesie tym najwyższe kary otrzymali właśnie działacze związków klasowych z sekr. oddziału poznańskiego ZZRR — Kiebasiewiczem na czele.

Prawdopodobnie ten strajk w jakimś stopniu rzutował na sprawy, zachodzące osiem miesięcy później. Czy taka sytuacja pozwalała na wyciągnięcie wniosku „przeciw strajkowi wystąpił Klasowy Związek Robotników Rolnych”? Jestem przeciwnikiem generalizowania, ba, nawet przypominam sobie bajkę o chłopcu, który widząc lysego króla wyciąga-

nał wniosek, że wszyscy jego poddani muszą być łysi. Wobec tego jednak wystąpienie warszawskiej Centrali Związku Zawodowego Robotników Rolnych, a dokładniej sekretarza Kwapińskiego, nie może być podstawą do wyciągnięcia generalnego wniosku, że związek klasowy był przeciw strajkowi. Pamiętamy ile to kłopotów sprawiał Warszawę zdecydowanie lewicujący Okręgowy Komitet PPS kierowany przez Czesława Porankiewicza. Komitet, który odgrywał niepoślednią rolę w działalności związków klasowych. Zresztą dzielił z nimi nawet lokale przy ul. Zamkowej 7. Warto zapoznać się również z wystąpieniami działaczy tego okręgu na łamach „Tygodnika Ludowego”.

Zgadza się, że wobec zaskakującego stanowiska Centrali Związków Klasowych kierownictwo strajku przejęło ZZP, dla którego strajk mógł spełnić cel podwójny. Ekonomiczny — poprawę bytu robotnika i drugi — polityczny, zdobycie dla Narodowej Partii Robotniczej głosów robotników w zbliżających się wyborach do Sejmu. W ten sposób NPR chciała zwiększyć wpływ wśród robotników rolnych. Florian Miedziński pisze, że umiarkowani działacze ZZP niechętnie przystąpili do tak ostrej walki klasowej. Dodam tu, że oddziały powiatowe ZZP w Żninie i Mogilnie zdecydowanie wystąpiły przeciw strajkowi. To prawdopodobnie pozwoliło Kazimierzowi Jaźwieckiemu na stwierdzenie, że niektóre oddziały ZZP wystąpiły przeciw strajkowi.

Zgoda, że na wsi wielkopolskiej nie było jeszcze wówczas organizacyjnych komórek KPP. Był to bowiem przecież okres organizowania się KPP na terenie miast naszego województwa. Jednak członkowie KPP działali już i na wsi wielkopolskiej przez udział swój w różnych związkach. Z tego okresu zachowały się specjalne zarządzenia władz nakazujące natychmiastowe aresztowanie występujących działaczy KPP. Tak mniej więcej na długi okres czasu ustaliła się inspiratorska forma działalności KPP na wsi wielkopolskiej, pozostającej w poważnym stopniu pod wpływem kleru.

Rzeczywiście ilość ofiar podanych przez F. Miedzińskiego jest ścisła. K. Jaźwiecki prawdopodobnie w ilości rannych zaliczył również osoby aresztowane.

Dorzucam tych kilka uwag nie dla wzbudzenia dalszej polemiki, lecz dla rozszerzenia obrazu ówczesnej sytuacji politycznej w kraju, oraz by końcowy postulat F. Miedzińskiego — miał pełniejszą wartość

J. KNAPIK

P. S.: Korzystałem ze źródeł: 1. Władysław Rogala — „Życie i walka wsi wielkopolskiej 1918/1926”; 2. Władysław Rogala — „Strajki proletariatu rolnego Wielkopolski w latach 1919—1922”. — Rocznik dziejów społecznych, Poznań, 1956, tom XVIII; 3. Witold Stankiewicz — „Wrzenia rewolucyjne na wsi polskiej w końcu 1918 i 1919 r.”. — Kwartalnik historyczny. — Warszawa 1955, nr 1.

Plama na Słońcu widoczna w Polsce

Napiływają informacje od mieszkańców Rzeszowszczyzny którzy widzieli gołym okiem dużą plamę na Słońcu.

Jeden z nich — Mieczysław Talikowski ze wsi Ocicka, w pow. Ropczyce zaobserwował wraz z sąsiadami 11 bm. o godz. 16 i 12 bm. rano gołym okiem dużą, ciemną plamę na Słońcu.

Jak stwierdził on plama ta widoczna była na prawym skraju tarczy Słońca i miała kształt trapezu. Jest to zapewne to samo zjawisko, które za obserwowali astronomowie brytyjscy i które widoczne było w ub. tygodniu gołym okiem w wielu miejscowościach Wielkiej Brytanii.

(PAP)

Celestyn SKOŁUDA

2 k.
11 2

T. Szeligowski z „Mazepą” przyjedzie na Targi?

Choć dla zwykłego śmiertelnika do Targów jeszcze sporo czasu — różnego rodzaju komisje targowe rozpoczęły już prace nad przygotowaniem miasta do tego corocznego międzynarodowego wydarzenia. M. in. pracuje także komisja imprezowa MTP przy Wydziale Kultury RN m. Poznania, która przygotowuje program imprez targowych. Mimo iż projekty stawiane przez uczestników są jeszcze dość luźne, nie można już niektóre z nich uważać co najmniej za... prawdopodobne. O wszystkim tym co będzie; tzn. o targowych imprezach a także o atrakcyjnych wielkopolskich miejscowościach zabytkowo-wypoczynkowych poinformujemy goście specjalnie opracowany biuletyn (wkładka do ogólnego informatora targowego).

Filatelistów wypada nam zmartwić, jako iż projekt wydania okolicznościowego znaczka upadł; przygotowuje się tylko specjalny datownik.

Dla miłośników Poznania na tomist jest wiadomość przy-

Poznań będzie gościł delegacje radzieckie

Ziemie zachodnie Polski nie graniczą z bratnimi republikami radzieckimi nie miały ostatnio możliwości usłyszenia i oglądania wieloletnich przedstawicieli do województw centralnych i wschodnich. Zdarzało się, że Poznań, Wrocław lub Szczecin wykresane były z marszruty tych zespołów.

Jak informuje nas sekretarz Zarządu Okręgowego TPFR w Poznaniu — Zygmunt Łękowski w roku bieżącym częściej przyjeżdżać będą do nas artyści radzieccy. W pierwszej połowie roku bieżącego gościć będziemy delegację rządową Łotewskiej Republiki Radzieckiej, która przyjedzie do nas dla nawiązania współpracy z miejscowym społeczeństwem. Celem pogłębiania dalszych kontaktów kulturalnych z Litwą w lutym przybędzie do Poznania przewodniczący Litewskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej w Wilnie — wiceprezydent Akademii Nauk prof. Ziugada.

Znaleziono

Andrzej Aleksi znalazł 13 bm. o godz. 12.30 przy ul. Grunwaldzkiej rękawiczkę z prawej ręki. Zgubę odebrać można w redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, ul. Grunwaldzka 19, II p., pok. 62.

Styczeń	Imieniny
15	Izydora
czwartek	

Teatry

OPERA — g. 19 „Fontanna Bachczyraja”; POLSKI — g. 19 „Gbur”; NOWY — g. 19 „Adwokat i róża”; OPERETKA — g. 18.30 „Bal w Savoy”; SATYRY — g. 20 — „Powrót Alcesty”; MARCINEK — g. 18.30 — „Przedstawienie gwiazdowe”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Zbuntowana” (ang., 13 l.); — RIALTO — g. 10—20.15 „Kapral z Madagaskaru” (franc., 14 l.); — MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 — „Pod przegięciem” (jug., 14 l.); — WARTA — g. 10—20 „Na tropie” (franc., 13 l.); TARGOWE g. 17 i 20 „Kapitan z Köpenick” (niem., 18 l.); — OPUSZCZENI! (włoski, 14 l.); DOM KULTURY MO — g. 15 i 17 „Rose Bernd” (niem., 18 l.); MINIATURA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Winowajca nieznan” (weg., 16 l.); WOJSKOWE — nieczynne; GWIAZDA g. 10.30, 13 „Noc jest mój królestwem” (franc., 12 l.); g. 15.30, 18 i 20 „Portier z Lazurowego Wybrzeża” (franc., 18 l.); PANCER NIAK — g. 17.30 i 20 „Nie ma miłej sady dla dzikich zwierząt” (niem., 17 l.); TECZA — g. 16 „Giganty morza” (austr., 16 l.); g. 18 i 20.15 „Tańczymy wśród gwiazd” (austr., 16 l.); MALTA — remont; OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Dobry wojak Szwajk” (czeski, 16 l.); PIAST — g. 16.45 i 19 „Cichy Don” (II ser., radz., 16 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Eskapada” (ang., 7 l.); ZNIEC (Lubon) — g. 19 „Dziwaczka z Florencji” (włoski, 13 l.); Wczasowicz (Puszczykowo) — g. 19.15 „Dwa zeznania” (weg., 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 9—21 „Sumatra”.

Radio

PROGRAM I
15 — pieśni Stanisława Nawrockiego i Stanisława Kązury; 15.30 — z życia Zw. Radz.; 16.05 — aud. aktualna; 16.15 — koncert w wyk. Ork. Rozg. Łódzkiej PR; 17 — dla młodzieży szkolnej; 17.30 — muz. i aktualn.; 18.20 — koncert życzeń; 19.26 — wiad. sport.; 19.30 — Noc w Wenecji — operetka; 21.45 — utwory skrzypcowe; 22.10 — po suk-

jemniejsza: myśli się o doprowadzeniu do jak najbardziej estetycznego wyglądu lokali gastronomicznych a także oświetlenia wystawowych. W związku z tym Wydział Kultury RN miasta Poznania organizuje wraz z handlem konkurs na najlepszą witrynę. (Czy jednak pomyślano o zaproszeniu do współudziału — plastyków? Pisaliśmy już o tym kiedyś w „Nowym Świecie”).

Najwięcej trudności przysparza ustalenie programu imprez na co jest jeszcze nieco za wcześnie. Prawdopodobnie jednak będziemy mieli okazję obejrzeć m. in. warszawskie przedstawienie baletowe — „Mazepa” — Szeligowskiego, ponieważ myśli się o zaproszeniu tego zespołu do Poznania. (ch)

Prośba radzieckich pionierów

Wczorajsza, nadzwyczajna zbiórka drużyny w Szkole Podstawowej nr 65 (al. Stalingradzka 32/40) zgromadziła prawie wszystkich harcerzy. Z wielkim zainteresowaniem słuchała młodzież słów kierownika szkoły — Władysława Neumanna, który zapoznał ich z prośbą radzieckich pionierów z drużyny przy Średniej Szkole nr 2 w mieście Baji w obwodzie Kostromskim. List ten wręczył harcerzom inspektor — Alfons Karge.

Pionierzy proszą o zaopiekowanie się grobem i przesłaniem bliźszych wiadomości o śmierci b. ucznia szkoły w Baji, kpt. gwardzisty, bohatera Związku Radzieckiego — Aleksandra Aleksandrowicza

„Dooobry żart”

Na stacji Pogotowia Ratunkowego zadzwonił przedwczoraj telefon. — Proszę przyjechać natychmiast — slychać było w słuchawce głos mężczyzny. — Na ulicy Armii Czerwonej koło posesji nr 81 zemlańska młoda dziewczyna. Stan chorej bardzo poważny.

Po minucie karetka Pogotowia była już w drodze. Kiedy jednak lekarz po przyjeździe rozpoczął się rozpytywać o chorą, okazało się, że nikt o wypadku nie wie. Znow jeden „udany kawał”.

A gdyby tak w momencie, kiedy karetka Pogotowia jechała na fałszywe wezwanie zdarzył się wypadek np. żartownisiowi? Może by zmądrzał.

cesach S. Skrowaczewskiego w Stanach Zjednoczonych; 22.30 — muzyka taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 19 i 23.

PROGRAM II (Poznań)

15.10 — pieśni ziemi nadodrzańskich; 15.30 — dla dzieci; 16 koncert symf.; 16.45 — „Lenin” — pog.; 17.05 — z muzyki baletowej; 17.35 — komentarz aktual.; 17.45 — sport; 17.50 — piosenki w wyk. T. Faliszewskiego i Chóru Dana; 18.10 jutro w Filharmonii Poznańskiej; 18.20 — chwila muzyki; 18.25 — aud. aktualna; 18.35 — muz. i aktualności; 19 — „Teatr Poezji”; 19.40 — muz. tan.; 20.27 — kronika sport.; 20.40 — koncert Ork. PR w Krakowie; 21.30 — dyskusja przed mikrofonem; 22.05 Międzynarod. Uniwersytet Radiowy; 22.25 — muz. tan.; 22.40 — „Debity pisarskie”; 23 — aud. kameralna; 23.27 — muz. taneczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 20, 22 i 23.50.

Telewizja

16.45 — film dok. „Podróż na Błiski Wschód”; 17.30 — telerozmaitości; 18.15 — „Z wizytą u weteranów sceny” — raport telew. z Domu Starego Aktora (W-wa); 18.45 film krótkometr.; 19 — report. pt. „Z Sosnowca w szeroki świat” (Katowice); 19.30 film krótkometr. (W-wa); 19.45 — dziennik (W-wa); 20.15 — Porozmawiajmy (W-wa); 20.30 — Teatr Telewizji Warszawskiej — „Jesienny wieczór wg. Durrenmatta.

Wystawy

CBWA „Odwach” — Stary Rynek 3 — „Wystawa prac Grupy Krakowskiej” — g. 10—18.

PAŁAC DZIAŁYŃSKICH — Stary Rynek — „Wystawa Reprodukcyj Fresków Adzanty” — godz. 8—18.

KLUB „OD NOWA” — Stary Rynek (róg Wielkiej) — Wystawa grafik Andrzeja Kandziory — g. 16—22.

Cyrk

CYRK „BUSCHA” — występy codziennie o godz. 19 w hali MTP nr 16, tel. 622-02.

Dziury pełnia:

SZPITAL MIEJSKI IM. RA-SZEPI — chirurgia, interna i otolaryng., ul. Mickiewicza 2, tel. 81-96; APTEKI: Dzierżyskiego 144, Głogowska 47; Ostroroga 6; Dąbrowskiego 76; Rynek Śródecki 1; 23 Lutego 18; Główna 53.

Można spojrzeć optymistycznie

Jeszcze w żadnym roku nie oddano do użytku tyle nowych szkół podstawowych, co w ubiegłym, a mimo to ilość uczniów przypadająca na izbę nie zmniejszyła się nawet o 1 procent. W dalszym ciągu przeciętna wynosi 70 dzieci. Jesteśmy daleko od uzyskania choćby przeciętnej dla całego kraju (54 uczniów na 1 izbę), a co dopiero mówić o normalnym odbywaniu nauki.

Warto jednak spojrzeć optymistycznie. Perspektywy budownictwa szkolnego budzą nadzieję, że wreszcie w jakimś tam roku izby szkolne nie będą przepelnione, a nauczycielom ułatwi się pracę wychowawczą i pedagogiczną. Kiedy? Od 1960 r. Od tego roku każdy nowy budynek oddany na potrzeby szkolne przyczyniać się będzie do obniżania ilości uczniów w klasie. A za 6 lat w 1965 r. Poznań

Prośba radzieckich pionierów

Kanczina. Zginął on podczas walk o Poznań i prawdopodobnie pochowany jest we wspólnej mogile na Cytadeli.

W imieniu harcerzy drużyny — Sarnecki obiecał spełnić prośbę kolegów ze Związku Radzieckiego. Równocześnie harcerze postanowili nawiązać stały kontakt z pionierami w Baji. (an)

ODPOWIADAMY

Leopold S. — List został wydrukowany w rubryce „Głosy Czytelników”, za którą redakcja nasza nie płaci. (8868)

H. Kubacka. — DOKP zawiadomiła nas, że usterki podane przez Panią polegają na prawdziwie i wini nadzorca zostana pociągnięci do odpowiedzialności służbowej, zaś omawiany wagon wyłączone z ruchu. (8253)

J. S. — O zawartości paczek gwarancyjnych decyduje rada zakładowa i do niej należy zwrócić swoje pretensje. (280)

J. Z. — Odpowiedź dla Pana ukaże się w dniu 28/29 grudnia 1958 roku. Radzimy dokładnie czytać „Głos”, a potem dopiero nam wymsiać. (7991)

S. Skrzypczak, L. Czapek, M. Kubale. — Na listy odpowiadają prawnicy.

PODOBA nam się...

„Byłem świadkiem przyjemnego zdarzenia. W sklepie PSS nr 140 przy ul. Świerczewskiego, kierownik zwrócił klient 10 zł zapomnianej reszty z porannego zakupu bułek. Rozumiecie — zapamiętał i zwrócił!”

Hip, hip — hurra! (298)

Też z handlu i też o pieniądzu: pan L. zgubił w sklepie MHD nr 5 przy ul. Dąbrowskiego 1.000 zł. Ka sierka, p. Frackowiak, znalazła je i przekazała całą sumę właścicielowi. Sto lat!

niePODOBA się...

Mamy sygnały, że: a) w podwórzu domów (róg ul. Matejki i Niegolewskich) od domu przy ul. Matejki 33 jest za mało kubiów na śmieci, stad piramidy godne Cheopsa; b) na odcinku od ul. Ratajczaka do ul. Kan. ika zapchane są kanały (w razie odwilży — jezdnia pod wodą); c) przy ul. Poznańskiej nie świecą latarnie, zabysłi tylko raz na święto — co nam się strasznie nie podoba. (244)

„W kiosku przy ul. Za Bramką kupiłem paczkę „Poznańskich”, w której brak było jednego papierosa. Sprzedawczyni tłumaczyła, że to nie jej wina i pieniądze nie zwróciła. Paczka pochodzi z wrocławskiej wytwórni i ma numer — a 3 54 7 6”.

Numerki pewnie nie pomagają. Pan wie — „Po odejściu od kasy...” itd. (319).

Zadra alarmuje za Czytelnikiem, że nie ma higieny w sklepach. Klient kicha wprost na chleb i kaszę, personel wydaje bułki i kaszę pieniadze.

Cieżka koperta z załącznikiem — wydłużka MMH ze „Świeża stonina”, w cenie 27 zł i kg. Cechy szczególne: „Świeża” przez er-zet. Ponadto masaż, to już lepiej niż nisz piurem...

Informujemy

Zebrań Klubu Ravensbrücka- zek połączone z wieczornym wspólnym pod choinką odbędzie się 15 bm. o godz. 18 w świetlicy PTTK przy Starym Ryнку (wejście od ul. Wronieckiej). W zebnaniu weźmie udział b. więźniowie polityczni i innych obozów koncentracyjnych.

Wojewódzki Komitet FJN w Poznaniu i Woj. Oddział Stowarzyszenia „PAX” w Poznaniu organizują odczyt poświęcony problematyce polsko-niemieckiej pt. „Rewizjonizm zachodnio-niemiecki”, który wygłosi prof. dr Bronisław Dunikowski — prof. Uniwersytetu Warszawskiego.

Wykład odbędzie się 20 bm. o godz. 18 w lokalu Klubu Stowarzyszenia „PAX” w Poznaniu, przy ul. Al. Lampego 10, m. 10.

ma osiągnąć normalny stan — 45 uczniów w klasie! To twierdzenie nie budzi wątpliwości, gdyż jak wynika z przyszłych planów budownictwa szkolnego ma ono z roku na rok wraść. W tym roku np. zostanie oddanych do użytku 79 izb lekcyjnych, a w roku następnym 86. W 1960 roku przeciętna na 1 izbę wyniesie 66,2 uczniów. Różnica niewielka, ale należy ją przyjąć jako pierwszy krok w likwidacji tej tak bardzo anormalnej sytuacji.

Rok 1960 będzie też dla szkolnictwa podstawowego korzystniejszy z uwagi na mniej szy napływ uczniów do klas pierwszych. W czerwcu tego roku opuści szkołę 3 tys. absolwentów, a przybędzie 7,5 tys. Dla 4,5 tys. dzieci potrzeba 100 nowych izb. Tymczasem uzyskamy 79. W 1960 r. natomiast absolwentów będzie 7 tys., a naukę rozpocznie blisko 8 tys. dzieci. A więc pierwszoklasistów znacznie mniej niż w latach poprzednich. To też będzie miało niemały wpływ na „odgęszczenie” izb lekcyjnych.

Gdybyśmy chcieli jeszcze w tym roku uzyskać możliwe warunki nauki to trzeba by co najmniej 250 nowych izb. Dla pierwszoklasistów 100 i dla klas wyższych 150. Wtedy przeciętna wyniosłaby... 60 uczniów. Łatwo teraz obliczyć ile musielibyśmy wybudować nowych izb szkolnych by wreszcie spełnić marzenie nauczycieli, dzieci i rodziców. Po czekamy na urzędziwistnienie tych pragnień do 1965 roku. A może spełnią się wcześniej, jeśli przystąpi się

Jak chcielibyśmy mieszkać

Interesującą wystawę organizuje Stowarzyszenie Architektów w swoich lokalach przy St. Rynku 56. Będzie to pokaz rysunków, makiet i wykresów, omawiających stan mieszkaniowości w Poznaniu i Wielkopolsce oraz najaktualniejsze potrzeby w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Wystawa ma na celu pokazanie nowych możliwości rozwiązania wnętrza mieszkania.

Otwarcie wystawy, która potrwa ponad dwa tygodnie, wyznaczono na najbliższą niedzielę, 18 bm. godz. 12.

Uzupełnieniem wystawy będzie dyskusja, jaką organizuje SARP we wtorek, 27 bm. o godz. 18 w lokalu klubowym.

Sport

Łyżwiarze i hokeiści na lodowej tafli

Długo wyczekiwali łyżwiarze i hokeiści na mroź. Nareszcie będą mogli wyjść na tafle. AZS otworzył przy ul. Noskowskiego swoją ślizgawkę, dobrze przygotowaną i urządzoną.

Ślizgawka otwarta jest dla publiczności od godz. 10—20. Na miejscu są trzy dobrze ogrzane szatnie, bufet oraz przechowalnia garderoby. Wieczorem lodowisko jest rzeźbiście oświetlone.

Na lodowisku, specjalne miejsce, ogrodzone bandami, mają hokeiści Warty i AZS. Po krótkiej zaprawie wystąpią drużyny tych klubów do spotkania towarzyskiego.

Drugie lodowisko przy ul. Marchlewskiego otworzyła Warta. Jest ono czynne od godz. 10—20. (p)

Komunikaty

Roczne zebranie sprawozdawcze Poznańskiego Okręgowego Związku Gimnastycznego odbędzie się 17 bm. o godz. 17 w sali Domu Drukarza przy ul. Inżynierskiej 10.

Narada komisji sędziów POZZ odbędzie się 16 bm. o godz. 18 w sekretariacie związku przy Placu Kolegiackim 17, pokój 101.

Kurs unifikacyjny sędziów POZZ rozpocznie swe narady 21 bm. o godz. 17 w sali Kolejarza ZNTK przy ul. Przemysłowej 34 a.

do budowy szkół z funduszy społecznych? Takie szkoły mają być budowane na Główniej i przy ul. Jerzego. Również dzielnica Grunwald projektuje postawić szkołę — pomnik. Jeśli projekty te dojdą do skutku to kto wie, czy poznańskie dzieci nie zaczną przedzej nauki w lepszych warunkach. (an)

„Koziołki”

W dodatkowym losowaniu 87 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”, które odbyło się 13 bm. zostały wylosowane nagrody pieniężne po 1.000 zł w następujących punktach odbioru na numery banderoli:

6 — 73331, 7 — 35081, 17 — 101414, 20 — 84155, 21 — 173362, 22 — 53675, 24 — 145861, 25 — 13678, 26 — 41428, 36 — 48342, 37 — 17716, 41 — 26589, 48 — 163888, 51 — 36560, 55 — 52028, 57 — 169574, 66 — 114123, 70 — 31689, 80 — 91658, 81 — 101313, 88 — 85218, 93 — 66741, 100 — 77808, 101 — 74889, 103 — 57917, 105 — 97024, 109 — 157329, 111 — 19060, 117 — 71787, 118 — 57858, 122 — 44476, 127 — 30157, 130 — 32167, 141 — 36056, 164 — 29921, 165 — 43560, 179 — 103577, 182 — 96417, 199 — 93061, 207 — 52466, 211 — 15382, 212 — 13113, 213 — 8546, 215 — 116415, 234 — 43161, 246 — 16081, 263 — 4486, 280 — 81304, 286 — 11876, 297 — 1300.

Wygrane wypłacają oddziały PKO na terenie województwa od 16 bm. Ponadto pomiędzy uczestnikami 87 gry rozlosowano nagrody rzeczowe na następujące numery:

34 — 60993 (Poznań) — motorower, 64 — 86280 (Poznań) — motocykl WSK, 90 — 15405 (Poznań) — pralka elektryczna, 193 — 19566 (Kazimierz) — rower, 236 — 37314 (Bojanowo) — zegarek na rękę.

Losowanie 88 gry odbędzie się 18 bm. o godz. 18 podczas sportowej Zgady — Zgaduli w auli UAM w Poznaniu. Poza wygranymi z pierwszej i drugiej losowania zostaną rozlosowane pomiędzy uczestników 88 gry nagrody w postaci: motoroweru, radioodbiornika, roweru, zegarka na rękę i kuponu na ubranie.

Sądowy epilog sąsiedzkich porachunków

9 bm. zapadł wyrok w Sądzie Powiatowym dla m. Poznania w sprawie trzech uczestników bójk na ul. Krańcowej: Bronisława i Franciszka Tyców oraz Józefa Stankiewicza.

Jak wykazało dochodzenie, 9 września ub. roku doszło wieczorem do sprzeczki między mieszkańcami domu przy ul. Krańcowej 9: Bronisławem Tycem (ur. 1935 r.), palaczem Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych a 35-letnim robotnikiem „Mostostal” — Józefem Stankiewiczem. Tyc uderzył Stankiewicza w twarz, ten z kolei zrewanżował się nożem. Na pomoc pospieszył ojciec młodzieńca, 50-letni Franciszek Tyc (formierz z „Pometu”). Wywiązała się ogólna bójka, w której posługiwano się siekierą, toporkiem, nożem, a nawet... szablą. Stankiewicz po cio-

Przy ul. Gwardii Ludowej mieszka — zły

Przyszedł do nas — do redakcji — bardzo smutny list. Pisał go starszy człowiek, mający nieco już w dzisiejszych czasach staromodne — „hobby”: kocha ptaki. Wybudował dla nich przed oknami swego mieszkania domki, sypie im codziennie pokarm, patrzy z balkonu godzinami, jak kolorowe szpaki i szare wróbelki rozprostowują tu zmarznięte skrzydełka, słucha — jak śpiewają.

Czemu jest przy tym smutny? — spytacie.

Przeczytajcie urywek jego listu. Zasmucicie się wraz z nim, tak jak i my: „... kiedy obserwowałem przez szybę szpaczka, siedzącego na drążku i wypiewującego swojej samiec — z nienacka padł strzał...” Takie strzały padły na oczach naszego korespondenta bardzo często. Nie mógł dociec, skąd padły. Jest tylko miłośnikiem ptaków. Nie detek tywem.

Swoich martwych, skrzydlatych przyjaciół widział potem zawieszonych na dachu stojącej naprzeciw jego okien szopy.

I my nie jesteśmy detektywami. Prawdopodobnie nie uda nam się odkryć bezmyślnego mordercy. Próbuje jednak zaapelować do wszystkich rodziców mieszkających w pobliżu domu nr 13 przy ul. Gwardii Ludowej: obserwujcie swoich niedorosłych synów, kształtujcie ich instynkty i charakter, póki nie jest za późno.

(Wan)

P. S. Nie przypuszczamy bowiem nawet, aby tego rodzaju „rozrywkę” upodobał sobie ktoś... dorosły.

PCK uczy, pomaga wychowuje

W wyroku Sądu Powiatowego dla m. Poznania uczestnicy sąsiedzkich bójk zostali skazani: Bronisław Tyc na 3 lata więzienia, Franciszek Tyc — na rok więzienia oraz Józef Stankiewicz na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata. (emp)

O powrocie praw do wyższych uczelniach WF dla boksu

Polski Związek Bokserski odbył w stolicy specjalną konferencję poświęconą zniesieniu na wyższych uczelniach wychowania fizycznego nauczania boksu.

W obradach uczestniczyło grono naukowców, lekarzy, działaczy bokserskich i dziennikarzy sportowych. Po referacie mgr. Jacka Ko-

wałskiego, wnikliwie oceniającym zarówno dodatnie, jak i ujemne walory pięściarstwa, rozwinęła się szeroka dyskusja. Znamienią była wypowiedź wiceprzewodniczącego GKKF — Michała Jekiela, który podkreślił z naciskiem, że Prezydium GKKF podtrzymuje swoją opinię, wydaną w uchwale z dnia 10 października 1958 r., i będzie czyniło wszystko, aby boks znalazł się ponownie na wyższych uczelniach sportowych, jako przedmiot obowiązkowy. Warto przypomnieć, że we wspomnianej uchwale Prezydium GKKF wyraziło opinie o wielkich walorach wychowawczych boksu, podnosząc tę dyscyplinę do rangi czołowych. Bardzo pochlebnie wyraziła się o wychowawczych walorach boksu dr doc. Karpińska, która, pracując przez wiele lat w AWF, mogła należycie ocenić, jak wiele pozytywnego wnosi boks w wychowanie młodzieży. Doc. Karpińska przytoczyła nawet przykłady z wychowania własnych synów, którzy żyli boks w pewnym okresie życia. Pozytywnie wyrażał się również na temat wartości wychowawczych i zdrowotnych pięściarstwa mgr. Otto Fiński.

Zarząd PZB zwrócił się do GKKF o wydanie zarządzenia, aby nauka boksu na wyższych uczelniach kształcących przyszłych nauczycieli WF, stała się przedmiotem obowiązkowym.

MIAŁO NAJLEPSZEGO SPORTOWCA Węgier za rok ubiegły zdobył zapaśnik Polyak przed kajakarzami Uranyi i Fabianem

KOSZYKARKA WOJNOWA uznana została za najlepszą sportsmenkę bułgarską w 1958 r.

SZWAJCARSKA FEDERACJA HOKKEJOWA postanowiła wysłać swą reprezentację krajową na tegoroczne mistrzostwa świata, które odbędą się w Czechosłowacji od 5 do 15 marca.

Krótko